

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

GRUDZIEŃ '97
ROK VII

NR 1250

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

cena: 1 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE



co w numerze

- Z prac Zarządu Gminy
- Wędrowki po Ukrainie
- Dzieci na zielonej szkole
- Klub Honorowych Dawców Krwi
- Głosy czytelników

Serdeczne życzenia

z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
wszelkiej pomyślności, dużo słońca w każdym dniu
i uśmiechów na codzień wszystkim czytelnikom
składa

Redakcja



Dar "dla serca"



Jaka jest kondycja służby zdrowia nie trzeba nikomu mówić - jest po prostu dramatyczna. Nasz wilamowski Ośrodek Zdrowia jest w podobnej jak inne sytuacji, na nic nie ma pieniędzy. Ratuje się pobieraniem dobrowolnych, drobnych opłat (cegiełek po 1 zł.) przy rejestracji wizyty u lekarza. Nie są to duże pieniądze i wykorzystywane są do zakupu odczynników potrzebnych w laboratorium. Bez tego nie byłoby ono w stanie przeprowadzać analiz.

Na pewno wielu z nas byłoby w stanie zamiast jednej wykupić więcej cegiełek i wspomóc w ten sposób ten skromny fundusz.

Apeluję o to w imieniu nie pracowników przychodni, bo przecież

dokończenie na str.11

Z prac Zarządu Gminy

Stałą pozycją w pracy Zarządu jest rozpatrywanie podań o zwolnienie lub udzielenie ulgi w podatkach. W związku ze szkodami powodziowymi jest tych podań w br. więcej niż w innych latach. Generalnie ulgi zastosowano za III i IV ratę Zresztą sprawy powodziowe ciągle jeszcze przewijają się w obradach. Oddział Terenowy Agencji Rynku Rolnego w Katowicach przydzielił gminie 76 ton pszenicy z rezerw państwowych z przeznaczeniem dla powodzi. Zboże otrzymali rolnicy poszkodowani zgodnie z ustawą jako ekwiwalent za zalane grunty. Z informacji otrzymanych z Agencji ekwiwalent finansowy nie będzie w br. wypłacony.

W ramach pomocy dla powodzi gmina Łodygowice przekazała również 50 worków zboża. Burmistrz przekazał na ręce wójta serdeczne podziękowanie za ten gest solidarności wyrażony przez mieszkańców Łodygowic. 66 dzieci z naszej gminy przebywało w Starym Borku koło Kołobrzegu na tzw. zielonej szkole.

W związku z pismem mieszkańców Starej Wsi dotyczącym dowozu dzieci do szkoły przeprowadzono konsultacje z dyrektorem szkoły i kierowcą autobusu. Zarząd stwierdził, że ze względów organizacyjnych nie da się dowozić dzieci. Do sprawy będzie można powrócić kiedy gmina będzie dysponowała dwoma autobusami.

Ważnym tematem obrad była tematyka obrad dotycząca oświetlenia gminy. Dotychczas wykonano oświetlenie na ul. Szkolnej w Pisarzowicach, Ogrodniczej w Wilamowicach oraz zamontowano dwa punkty świetlne w Dankowicach. Została też opracowana dokumentacja techniczna na ul. Zaciszną w Wilamowicach oraz obok cmentarza w Hecznarowicach. Realizacja tych zadań będzie prowadzona w następnym roku. Z Zakładem Energetycznym w Bielsku Białej ustalono, że przy oświetleniu przysiółka Góra Dankowice gmina będzie partycypować kwotą 35.000 zł. Uzgodniono też podniesienie opłaty na konserwację oświetlenia o 11 %, ale wcześniej Zakład Energetyczny ma przedstawić dokładne rozliczenie kosztów na bieżący rok.

Zarząd również dokonał analizy protokołu z kontroli przeprowadzonej przez przedstawicieli Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej w Katowicach. Kontrola trwała 10 dni, a jej przedmiotem był poziom zaspokojenia potrzeb energetycznych odbiorców ciepła, energii elektrycznej i gazu obecnie oraz w perspektywie

do 2002 r. Kontrolujący stwierdzili, że w gminie nie ma bilansu potrzeb cieplnych. Prywatne źródła ciepła nie podlegają kontroli, a Urzędowi Gminy podlega 20 obiektów w tym 9 kotłów gazowych, które są w stanie zadawalającym, zaś 11 kotłów węglowych wymaga wymiany ze względu na mocny stopień zużycia. Potrzeby na energię elektryczną nie były opracowywane, a obecnie gminę nie stać na zlecenie takiego bilansu. remonty sieci prowadzone przez ostatnie lata doprowadziły do poprawy parametrów zasilania i nie ma ograniczeń w zapewnieniu dostawy energii elektrycznej dla małych odbiorców. Brak też planów rozwoju sieci ulicznej do 2002 r. W protokole zawarto też zestawienie zużycia gazu w ostatnich latach. Odbiorcy gazu w poszczególnych miejscowościach: Dankowice - 458, Hecznarowice - 429, Pisarzowice - 764, Stara Wieś - 303, Wilamowice - 645, Zasole Bielańskie - 160.

Zużycie gazu od 1995 r. do 1997 r.:

1995 - 3.631. 947 m³/rok

1996 - 3.167. 895 m³/rok

1997 - 2.445. 427 m³ do września.

Stwierdza się systematyczny spadek zużycia gazu. Niestety sieć gazowa wymaga wymiany.

Oprócz tego Zarząd dokonał podziału nagród dla szkół za akcję „Sprzątanie świata” - każda szkoła otrzymała 600 zł. Zapoznano się również z informacją o sukcesach sportowych naszej młodzieży. W Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej na 55 gmin biorących udział w zawodach nasi zdobyli 7 miejsc. Do Urzędu wpłynęło pismo z podziękowaniem od Wojewody Bielskiego Marka Trombskiego za szczególne osiągnięcia w propagowaniu i rozwijaniu sportu szkolnego w roku szkolnym 1996/97 na terenie województwa bielskiego.

Z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenia Wsi w Wodę gmina otrzymała 150.000 zł. kredytu na budowę kanalizacji w Dankowicach.

Postanowiono ogłosić drugi przetarg na wykonanie mostu na Słonicy, gdyż mimo iż gmina posiada pełną dokumentację oraz zabezpieczone materiały do pierwszego przetargu nie zgłosiła się żadna firma, a sposobem gospodarczym takiej pracy nie można wykonać.

Kierownik GOPS p. Maria Faruga przedstawiła koncepcję zorganizowania wypożyczynki dla osób starych w Polance Wielkiej. Szczegółowe ogłoszenie wewnątrz numeru.

Burmistrzowie poprowadzą negocjacje z

MZK Kęty dotyczące dopłaty do świadczonych usług gdyż MZK żąda 30 % podwyżki, a umowa przewidywała tylko 20 % wzrost kosztów przejazdów.

W związku z uchwałą Rady Miejskiej dotyczącą zakazu handlu alkoholem w budynku M GOK - dzierżawca Janusz Fajferek wystąpił o rozwiązanie umowy o najem. Obiekt przejęto komisyjnie, a dyr. Aleksander Nowak przedstawił wstępną propozycję zagospodarowania opuszczonych pomieszczeń.

Zgodnie z ustawą do 15.11. Zarząd zobowiązany jest do przedłożenia Przewodniczącemu Rady oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej projekt budżetu na następny rok. W związku z tym na trzech kolejnych zebraniach Zarządu omawiano projekt budżetu na 1998 rok: przedłożone przez zakłady budżetowe dla szkół, przedszkoli, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, bibliotek, M GOK, zakładu wodociągów i kanalizacji oraz samego Urzędu Gminy. Zgodnie z wskaźnikami otrzymanymi z Izby Obrachunkowej oraz Ministerstwa Finansów przewidziano zmiany o procent inflacji oraz zmiany w kosztach energii. Po dogłębnej analizie podjęto uchwałę o przekazaniu opracowanego projektu Przewodniczącemu Rady Miejskiej. Trzeba tu zaznaczyć, że budżet będzie szczegółowo omawiany na komisjach Rady i dopiero potem przegłosowany na Sesji.

Po wizji lokalnej w OSP w Wilamowicach, Zarząd postanowił ogłosić przetarg na remont samochodu bojowego. Koszt remontu w kwocie 30.000 zł. zostanie częściowo pokryty ze sprzedaży działek budowlanych w Wilamowicach, z budżetu 15.000 zł., a resztę będą musieli wypracować sami strażacy.

Na Walnym Zgromadzeniu Wspólnoty Gmin Ziemi Bielskiej wybrano Zarząd, Komisję Rewizyjną oraz Komisje Problemowe. Przewodniczącym Wspólnoty wybrano prezydenta Bielska Białej Posła na Sejm Zbigniewa Leraczyka zaś zastępcą przewodniczącego został nasz burmistrz Marian Trela. Gratulujemy wyboru !

Do poszczególnych Komisji Wspólnoty Gmin Ziemi Bielskiej Zarząd wytypował:

- do Komisji: Promocji, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia - Andrzeja Sadłoka.

- do Komisji: Ochrony Środowiska, Rozwoju i Gospodarki Komunalnej - Stanisława Markla.

- do Komisji: Samorządności i Bezpieczeństwa Publicznego - Edwarda Sobika.

Na ostatnim Zarządzie omawiano projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Komisji i najbliższej Sesji Rady Miejskiej.

Opr. B.T.



Wędrowki po Ukrainie - ciąg dalszy



Wyruszamy z Lwowa w wędrowkę po znanych z historii i literatury miejscach.

Przez wieki Ukraina była widownią nieustających wojen zwłaszcza z Tatarami i Turkami, ciągle toczyły się tu różne walki, prawie każda miejscowość związana jest z jakąś bitwą. Wędrowkę śladami naszych bohaterów rozpoczęliśmy od Żółkwi, miasteczka nazwanego tak od nazwiska słynnego hetmana Stefana Żółkiewskiego wsławnego w walkach z Turkami.

Następnego dnia kierujemy się przez Gródek Jagielloński na południe w stronę gór. Po drodze zwiedzamy małą wioskę Rudki, gdzie w miejscowym kościele pochowany jest Aleksander Fredro i wielu członków jego rodziny. Chociaż kościół został całkowicie zdewastowany, zmieniony na magazyn, zachowały się murowane tablice z imionami i nazwiskami Fredrów. Z rozbitych trumien zebrano kości naszego komediopisarza i jego rodziny. Umieszczono w marmurowym sarkofagu w krypcie kościoła. Obok we wnęce stoją zniszczone trumny wypełnione szkieletami różnych ludzi, czekającymi na ponowny pochówek. Jadąc dalej przez Sambor, Drohobycz, Stryj mijamy Truskawiec (przedwojenne słynne uzdrowisko) i Stanisławów, dzisiaj noszący nazwę Iwano Frankowsk i kierujemy się na Huculszczyznę. Biegące tutaj pasmo Karpat nosi nazwę Gargany. Są to góry podobne do naszych Bieszczad, właściwie są ich przedłużeniem. W drodze na nocleg zwiedzamy w Haszowie cerkiew unicką zdewastowaną i teraz z trudem odbudowywaną. Cerkiew wzniesiona na dość wysokim wzgórzu jest częścią klasztoru Bożogrobców. Zerwany przez powódź most spowodował, że musieliśmy nadrobić wiele kilometrów, aby dotrzeć na nocleg do miejscowości Nadwórna gdzie czekali na nas mili gospodarze. Chociaż zmęczeni, nakarmieni wspaniałymi pierożkami i napojeni „czajem” jeszcze długo w noc prowadzimy rozmowy z mieszkańcami, którzy nas goszczą. Następnego dnia po Nadwronej oprowadza nas miejscowy nauczyciel historii Polak, bardzo zaangażowany w ochronę wszelkich pamiątek narodowych. Między innymi remontuje i pielęgnuje kopiec powstańców z 1863 roku oraz legionów z 1914 roku. Działa tutaj Klub „Opieka”, w którym szyje się proporczyki, ze sprzedaży których zdobywane są środki na ratowanie polskich pamiątek. Kilka kilometrów od Nadwronej w miejscowości Rafajłowa jest Przełęcz Legionów gdzie stoi Krzyż II Brygady z napisem:

„Młodzieży Polska patrz w ten Krzyż
Legiony Polskie wzniosły go wwyż,
Idąc przez Góry, doliny i wały
Do Ciebie Polsko i do Twej chwały”.

„21.X.1914 - 30.III.1915”.

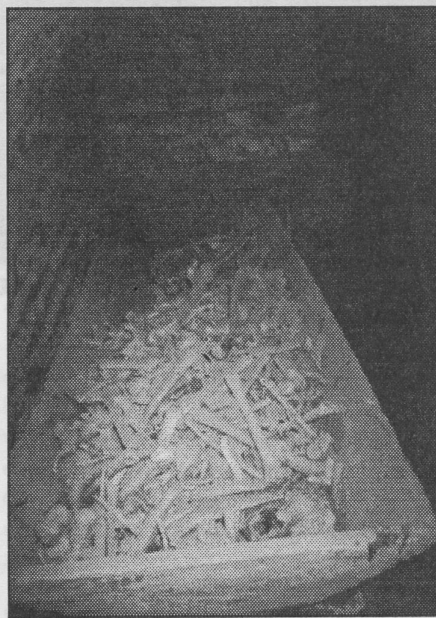
Wyruszamy dalej na zwiedzanie najpierw do Jaremczy, pięknie położonej nad Prutem wsi huculskiej w Karpackim Przyrodniczym Parku Narodowym. Nad rzeką rozłożyli swoje wyroby artyści ludowi. Podziwiamy piękne kilimy, haftowane bluzki, ręczniki w charakterystyczne wzory, różne wyroby z drewna, skóry. Piękny widok na góry, wodospad i skałę nad Zbruczem.

Na wzgórzu cmentarz unicki i cerkiew.

Odbywa się tutaj nabożeństwo poświęcenia owoców, kwiatów i ziół. Koło cerkwi zgromadzeni licznie wierni, kobiety i dzieci w pięknych bluzach wspaniale haftowanych, zaś mężczyźni również w haftowanych krawatach. W procesji niesiono przepięknie rzeźbione obrazy, wspaniałe chorągwie, bogato zdobione feretrony. Wnętrze maleńkiej cerkwi przepiękne, z wspaniałym ikonostasem, rzeźbionymi drzwiami, licznymi obrazami. Każdy obraz osłonięty jak wszędzie haftowanym jakby ręcznikiem. Nasz przewodnik Taras informuje, że ramki osłania się przed muchami. Wędrując dalej zatrzymujemy się w stolicy Huculszczyzny Kołomyji.

B.T. c.d. nastąpi

Na fotografii: Kołomyja - Huculki w swych strojach



Na foto: Kości nieznanymi zmarłych w podziemiach kaplicy kościoła katolickiego pochodzą z trumien rozbitych przez Rosjan. Rudki- 18.08.97

Narodziny i zgony

Miło nam poinformować państwa, że od ostatniego wydania "WiO" przybyli nam nowi obywatele:

Dankowice: Mirella Tomaszczyk, Ksenia Wątor,

Hecznarowice: Łukasz Radwan,

Pisarzowice: Patrycja Cieślak, Mateusz Pytel,

Stara Wieś: Tamara Szamborska,

Zasole Bielańskie: Justyna Kryśka

Z żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice: Józef Nowak - 70 lat,

Stanisław Balcarczyk - 77 lat,

Dankowice: Lucja Jonkisz - 81 lat, Kazi-

mierz Fajferek - 66 lat, Janina Golus - 40 lat

Pisarzowice: Maria Kubiczek - 82 lata,

Stanisława Łaś - 50 lat, Irena Gacek - 61 lat,

Tadeusz Kobieliński - 58 lat,

Stara Wieś: Anna Nycz - 86 lat, Stanisław

Markiel - 81 lat, Rozalia Stanina - 62 lata

Zasole Bielańskie: -Helena Żmuda - 80 lat

U.S.C (dane na dzień 28.11.97)

Zielona szkoła

Dzieci naszej gminy na Zielonej Szkole. Inicjatorem imprezy był UMiG Wilamowice. W tym roku po raz pierwszy dzieci z naszej gminy wyjechały wraz z wychowawcami na Zieloną Szkołę do Starego Borku niedaleko Kołobrzegu. Dnia 8 IX gromadki dzieci z Wilamowic, Pisarzowic, Hecznarowic i Starej Wsi oczekiwały przed swoimi szkołami na wyjazd. Na dworzec PKP w Katowicach zawiozły nas dwa autobusy. Dzięki pomocy odprowadzających nas rodziców znaleźliśmy się wraz z olbrzymimi bagażami w pociągu w relacji Katowice - Kołobrzeg. Podróż pociągiem dla większości była wielką nocną frajdą. Pomimo ostrzeżeń wychowawców, znaczna część dzieci miała załadowane podręczne plecaki różnorodnymi słodyczami i napojami gazowanymi. Po kilku godzinach zaczęły się kłopoty. Smakołyki te dały znać o sobie i już po północy pani doktor rozpoczęła swój nocny dyżur. Nawet żołądkowe dolegliwości nie zdołały pokonać rozbawionej gromady. Kołobrzeg przywitał nas deszczem. Wychowawcom przypadła teraz rola tragarzy przenoszących tony bagażu. Komunikacyjne lakierki i balowe sukienki będące nieodłącznym atrybutem dziewczęcej kokieterii niepotrzebnie zalegały w przeogromniastych torbach przewyższając swoich właścicieli. Wreszcie zakwaterowaliśmy się w dwu-trzy i czteroosobowych pokojach. Już w pierwszym dniu dzieci przekonały się, że nie będzie tu czasu na nudę. Codzienne spacerowanie brzegiem morza w Kołobrzegu, gry i konkursy sportowe no i oczywiście zajęcia lekcyjne wypełniały dzieciom cały dzień. Do dodatkowych atrakcji należał rejs po morzu statkiem „Monika III” zwiedzanie Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu oraz przeżycie pirackiej przygody w Trytonie połączonej ze zwiedzaniem latarni morskiej. Na długo pozostanie dzieciom w pamięci sceneria pirackiej piwnicznej latarni ze spacerującymi tam oswojonymi szczurami.

Z okazji Dnia Nauczyciela dzieci zrobiły Paniom miłą niespodzianką przygotowując krótki program artystyczny. W nagrodę pojechały do kina na film „Batman i Robin”. Personel kuchenny swoim obfitym i urozmaiconym „Menu” rozpieszczał nasze żołądki. Już po tygodniu pobytu nawet największe „niejadki” pod bacznym okiem swoich opiekunek pałaszowały całe porcje i nabierały rumieńców. Nad wyraz opiekuńczy rodzice w pierwszym tygodniu pobytu zamęczali swe pociechy telefonami, po których to dzieci były wzruszone i niespokojne. W wielu wypadkach silne emocje „telefoniczne”, kończyły się wysoką temperaturą, wymiotami i

wreszcie nocną interwencją lekarza. Nieszczęsny telefon utrudniał też pracę nam wychowawcom i samym dzieciom, które wyczekiwały w kolejce do telefonu rezygnując z wieczornych atrakcji. Czas pobytu w Zielonej Szkole był wypełniony nie tylko rozrywką. Zajęcia lekcyjne, odrobienie pracy domowej, utrzymanie w czystości swojego pokoju i oczywiście swojego ciała to podstawowe zadanie każdego uczestnika.

wież między dziećmi poszczególnych szkół. Przeżyte wspólnie chwile na długo pozostaną w pamięci uczestników. Nadszedł dzień odjazdu. I tak już ciężkie bagaże wzbogaczone zostały o nowe doświadczenia, drobne upominki, lupy z miśkowych automatów, muszelki, adresy, a nawet piasek i wodę morską. I tu ukłony i gorące podziękowania dla p. Adama Dziubka z Hecznarowic i p. Andrzeja Maciejczyka z Wilamowic, którzy



Na fotografii: Dzieci spacerujące po plaży.



Na fotografii: p. doktor Alicja Kuczmierczyk Elhassan wraz z p. Marią Jonkisz w balowym stroju wśród dzieci.

Zielona Szkoła to również szkoła życia. Pod koniec turnusu panie nie ścieliły już łóżek tym nieporadnym- dzieci robiły to same. Nie ocierały również łez tym, które w pierwszych dniach chciały wracać do domu, a teraz chętnie by jeszcze zostały. Taka forma spędzania czasu, to znaczy nauka połączona z ciekawymi zajęciami w grupie i walorami zdrowotnymi jest okazją do wykształcenia pozytywnych cech osobowości dziecka.

Przebywanie w kilkusobowych pokojach pomagało w wyzbywaniu się egoistycznych przyzwyczajęń, uczyło prawdziwego koleżeństwa. Wspólne ognisko połączone z pieczeniem kielbasy dodatkowo wzmacniało

przyjechali po bagaże, aż nad morze. Serdeczne podziękowania również dla p. Henryka Klisia, państwa Aliny i Jana Nyczów, pani Zofii i Doroty Korczyk za pomoc w opiece nad dziećmi w czasie podróży. Szczęśliwie dotarliśmy do swoich miejscowości rankiem 26 października. Całodobową opiekę wychowawczą w czasie turnusu sprawowały panie: Urszula Korczyk - Pisarzowice, Maria Jonkisz - Wilamowice, Anna Gieras - Hecznarowice, Iwona Wandzel - Stara Wieś. Opieką medyczną natomiast zajmowała się pani doktor Alicja Kućmierczyk Elhassan.

Wychowawczynie Zielonej Szkoły

Dziedzictwo kulturowe w regionie

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie”

Szkoła Podstawowa w Starej Wsi jest najmniejszą placówką oświatową na terenie naszej gminy. Niejednokrotnie spychana na boczne tory i chociaż pełna wyrozumienia dla tzw. „innych prestiżowych zadań”, nie zawsze potrafiła uderzeniem pięści w odpowiedni stół spowodować odezwanie się przysłowiowych nożyczek... Nie oznaczało to jednak w żadnym wypadku zgody na marazm. Mimo trudnych lat oszczędzania (a w oświacie było to czyste zdzierstwo!) wszędzie i na wszystkim, w szkole ani na jeden rok nie ustała praca kółek przedmiotowych i zainteresowań... Jakoś nikt nie zadawał tu nacechowanych wybitną troską (!) pytań w stylu: „co ja z tego będę miał?”... Prawdziwą satysfakcję sprawiała nauczycielom dziecięca radość, gdy odbierały nagrody w konkursach i turniejach ogólnopolskich... Musiała ona starczać za wszystko, bo niezwykle rzadkością były inne dowody uznania dla nauczycielskiego trudu.

Sięgając do historii szkoły natrafia się na działania zmierzające do „ocalenia od zapomnienia” (K. I. Gałczyński) tego, co naturalną koleją rzeczy odchodziło w mroki zapomnienia. Najpierw robił to niezmordowany kierownik szkoły pan Stefan Sieczkowski, potem SKKT - PTTK pod troskliwym okiem pani mgr Władysławy Nycz. Następna zmiana „ocalających blaski lampy od zapomnienia” to harcerze... Pewnie niewiele wszyscy wymienieni by zdziałali, gdyby nie ś.p. ks. kanonik Szczepan Wojtyłko i pan Jan Kolonko. To oni położyli podwaliny pod wielkie dzieło ukochania „małej ojczyzny”.

Zanim jeszcze pojawił się program „Dziedzictwo kulturowe w regionie” (MEN DKO - 4030 - 50 /95 /ER), młodzież naszej szkoły zainteresowała się Ogólnopolskim Turniejem Turystyczno - Krajoznawczym ph. „Poznajmy Ojcowiznę”. 17 osobowa grupa uczniów klasy VIII w roku szkolnym 1993/94 pod kierunkiem pani mgr inż. Brygidy Bogackiej rozpoczęła penetrowanie przydomowych lamusów i od dawna zapomnianych zakamarków na strychach. Grupy zwiadowców szukały w terenie ciekawych obiektów architektonicznych i przyrodniczych... Wywiady z najstarszymi mieszkańcami wioski, setki rysunków i fotografii to plon kilkumiesięcznych starań, w wyniku których powstał obszerny szkic monograficzny, obejmujący historię wsi i opisy najpiękniejszych zabytków architektury i ciekawych, pełnych uroku i spokoju krajobrazów. Nie brakowało w nim też wzmianek o całorocznym życiu obyczajowym...

W efekcie - Grand Prix ! Z liczby kilkuset prac

monografia Starej Wsi najdokładniej spełniała warunki uczestnictwa w Turnieju.

Rok szkolny 1994/95 w tym samym konkursie przyniósł nam I miejsce za dość obszerną „Monografię kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi”. Podobnie jak w poprzedniej edycji każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy album. Trzeci start w Turnieju „Poznajemy Ojcowiznę” przyniósł szkole nagrodę specjalną za film pt. „Na Jurajskim szlaku”. Tym razem opuściliśmy rodzinną wieś, a ruszyliśmy nieco dalej, chcąc w ten sposób poszerzać pojęcie ojczyzny i w logicznym porządku wyjaśniać istotę patriotyzmu.

W ubiegłym roku szkolnym postanowiliśmy wystartować w konkursie wojewódzkim, organizowanym po raz pierwszy, a zatytułowanym „Małe Ojczyzny - znane i nieznane”. Z sześciu wysłanych na konkurs prac, aż cztery zostały uhonorowane wyróżnieniem. Jak napisał Bielsko - Żywiecki „Gość Niedzielny” - „najwięcej nagród zebrali uczniowie ze Szkoły Podstawowej ze Starej Wsi”... Czy jednak tylko o nagrody tu chodzi? A może o to, że mała wiejska szkołka? Może o jedno i o drugie... Jednakże cała ta wzmianka nie byłaby warta „funta kłaków”, gdyby o wartości takiej pracy miały decydować te dwa czynniki. Tu chodzi o coś więcej. Bo trzeba przyznać, że sama szkoła, cała batalia dzieci i zastępy opiekunów niewiele zdziałają, gdy nie znajdą zrozumienia w środowisku. A jeśli zrozumienie to i poparcie... A jeśli poparcie to... Wiele rodzin angażuje się w pracę; rodzice pomagają, wykonują zdjęcia, szkice, szukają potrzebnych lektur i materiałów, przekazują rodzinne pamiątki... Tworzy się krąg prawdziwych „miłośników Starej Wsi”. Nie są im potrzebne legitymacje, miejsca w zarządach i komisjach... To jest ruch, któremu na imię miłość, miłość do tego maleńkiego punktu na mapie, do tego miejsca, gdzie przepięknie wschodzi słońce, zapowiadając nowy dzień; gdzie ludzie, nawet po latach niebytności potrafią po prostu powiedzieć:

„Stara Wieś, wioska moich snów, taka piękna jest, że aż brak mi tchu ...

W moich snach ciągle widzę ją, jej uroda przesłania mi świat”.

A nasze koło się kręci

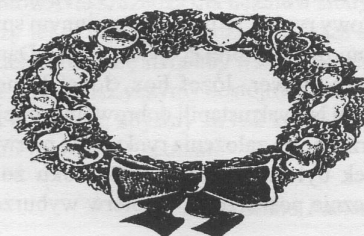
Koło Emerytów i Rencistów w Pisarzowicach spotyka się na swoich wewnętrznych imprezach w drugim roku swojego istnienia. 7 lipca, w upalny przedpołudniowy piątek, odbyła się jednodniowa wycieczka do Pszczyny i Wygieźłowa. Około 40 osobowa grupa emerytów oraz pracowników Kółka Rolniczego, zwiedziła pałac książąt pszczyńskich, oraz skansen budownictwa nadwiślańskiego usytuowany w malowniczym krajobrazie pod Lipowcem. Uczestnicy mieli okazję przyrzeć się bogactwu pałacowej architektury i dostojęństwu chłopskiej zagrody.: Pragnienie i głód zaspokoiliśmy w cieniu i wnętrzu gospody zwanej „Zagroda „. Tu dużo radości sprawiły panom wierszowane reklamy napojów chłodzących.

13 września, w sobotnie popołudnie odbyło się miłe spotkanie emerytów przy ognisku za strażnicą, w którym uczestniczyli głównie członkowie koła. „Ogrzani ciepłym słońcem i ogniska przedłużyliśmy to spotkanie do 21.00 śpiewając nasze „przeboje „, przy akordeonie, na którym przygrywał nam pan Franciszek Piórko. Bawiliśmy się wesoło nawet wówczas gdy zaczął padać drobny deszcz, korzystając z zadaszenia pod wiatą za strażnicą”.

W październiku (w piątek 18), "w grupie 86 osób udaliśmy się do Częstochowy na pielgrzymkę, której celem było uczestnictwo we wspólnej mszy odprawionej przez ks. proboszcza Janusza Gacka w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w intencji całej parafii. Wracając zatrzymaliśmy się na modlitwie różańcowej w Trzebini w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej”.

P.S. W ciągu tego roku do koła wstąpiło 5 nowych członków, choć jest to organizacja dla osób starszych, są w niej ludzie młodzi duchem.

*Na podstawie rozmowy z prezesem koła
Moniką Mleczko opr. Anna Pasierbek*



Janina Szymczyk

1818 - Wilamowice uzyskują prawa miejskie

rocznic ciąg dalszy



Po wykupieniu się Wilamowic z poddaństwa wybrano wójta, którym został Józef Foks oraz tzw. przysiężnych czyli delegatów gromady do pełnienia różnych funkcji (szczegółowy podział pracy zarządu gminy był opisany w numerze „Wilamowice i Okolice” z lipca 1990 r.

Reprezentant tutejszego dominium miał płacę 200 reńskich, pisarz gminny 140, a woźny 60 reńskich. Podatek dominikalny wynosił w tym czasie 1012 reńskich, wydatki na wojsko 1260 reńskich. Dochód z profinacyi rocznie 1144 reńskich, ze stawów 70 reńskich. Wilamowice bardzo się rozrosły zwłaszcza w stronę wschodnią zwaną do dzisiaj „Pod Lasem”. Ludziom dosyć dobrze się powodziło. W tym czasie rząd austriacki wydał rozporządzenie zezwalające wolnym wsiom czynienie starań o podniesienie miejscowości do rzędu miasteczek. Gromada nasza chcąc utrzymać i stale zwiększać rozwój wsi, postanowiła wystąpić do władz o uzyskanie praw miejskich. W staraniach tych radą i czynem pomagał mieszkańcom nowo mianowany pleban Franciszek Augustin. Józef Latosiński tak opisuje te starania: „Próba pełnomocników wolnej gromady Wilamowice wniesiona 1816.20.XI. przez Jana Dankę reprezentanta dominium i Franciszka Augustina plebana do Namiestnika we Lwowie o podniesienie tutejszej miejscowości do rzędu miasteczek”. Na zapytanie Namiestnictwa czy gromada posiada fundusze na utrzymanie magistratu miejskiego przesłano odpowiedź: „na fundusze powyższe będą przeznaczone dochody z dzierżawy profinacyi i stawów gromadzkich”.

„Dekretem Kancelaryi nadwornej w Wiedniu 1818.8.01 zostały Wilamowice podniesione do rzędu miasteczek”. Dalej dekretem sądu szlacheckiego we Lwowie Wilamowice zarejestrowano i zainstrowano (wpisano) w księgach dóbr ziemskich. Ks. Franciszek Augustin podaje w swoich zapiskach, że wydatki związane z uzyskaniem praw miejskich wynosiły 2.000 reńskich. Już w rok po uzyskaniu praw miejskich przystąpiono do budowy rynku. W urzędzie gminnym spisano umowę, w której gospodarze: Jan Danek, Balcer Figwer, Józef Fox, Józef Danek i Maciej Nowak ustąpili dobrowolnie miejsce potrzebne do założenia rynku. Ten pierwszy rynek był mały, ale w 1835 roku został znacznie poszerzony, najpierw wyburzono

dom Jana Nowaka w miejscu gdzie stanął później ratusz, w następnych latach usunięto dom Stanisława Sznajdra, a na koniec w 1886 r. rozburzono stojącą w środku „profinacyę”. Rynek obsadzono drzewami (ostatnie kasztany przed budynkiem obecnego sklepu GS „padły” w 1962 roku), uregulowano ulicę prowadzącą do kościoła, zaś wokół rynku powstawały kolejno domy prywatne nr 63, 73, 271, 66, 83, 67, 350, 56, zaś w 1869 ratusz, 1885 nowa tropinacyja, 1889 poczta, a w 1900 apteka. Na koniec cały rynek zniwelowano i postawiono statwę św. Józefa. Rynek ulegał jeszcze wielu zmianom w latach 30 - tych utworzono skwerek przed budynkiem ratusza, a już po II wojnie w latach 60 - tych posadzono drzewa i krzewy przed szkołą, zaś w 70 - tych zbudowano skwerek tam gdzie dzisiaj odbywają się targi.

Zezwolenie miasteczka uzyskane od Cesarza Franciszka I na odbywanie rocznie 4 jarmarków trzydniowych przyczyniło się waleń do dalszego rozwoju Wilamowic. Targi te odbywały się: 1 - na nawrócenie św. Pawła 25 stycznia, 2 - na św. Jana Niepomucena 16 maja, 3 - na św. Bartłomieja 24 sierpnia, 4 - na św. Jadwigi 15 października. Targi zawsze zaczynały się w poniedziałek po wymienionych świętych i trwały do środy. Po pewnym czasie, za rządów naczelnika komuny Alojzego Oderskiego uzyskały Wilamowice przywilej cesarski na odbywanie targów w każdą środę. Targi te gromadziły licznie kupców, aż do II wojny światowej. Uchwałą Rady Miejskiej po zmianach ustrojowych w 1990 roku przywrócono starą tradycję targów i mimo pewnych obaw handel na rynku rozwija się dobrze. Za rządów Stanisława Foxa w 1820 roku zaprowadzono w Wilamowicach pierwsze księgi gruntowe. Plebanem w tym czasie był ks. Andrzej Fiołka, którego staraniem za kwotę 3500 zł. reńskich wyremontowano i odrestaurowano kościół, a także urządzono uroczystości jubileuszowe w 100 lecie konsekracji świątyni. Ciekawie przedstawione jest finansowanie tego przedsięwzięcia. Ks. Fiołka pisze: „na te expensa zebrało się: ze superaty podatkowej 100 reńskich, z kolekty 550, od kupców wilamowskich 50 reńskich, z kancelaryi gromadzkiej 670, na stacyi ofiarowali Jan Figwer i Biba 100 zł, na baldach dali nosiciele Jan Fox Boteł, Maciej Nowak Pycek,

Józef Mika Łamacz i Jan Mika Dudzina 100 zł. Sztandar czerwony sprawiony przez kupców kosztował 320 zł.r. „. Przed śmiercią ks. Andrzej Fiołka zapisał w testamencie 200 zł.r. ze swojego osobistego mienia, które polecił zlicytować, na instytut ubogich w Wilamowicach. Ten rozwój Walnych rządów w miasteczku przerwało rozporządzenie Namiestnictwa we Lwowie, wydane 1826.02.06, które ustanowiło w Wilamowicach urząd miejski czyli tzw. kamerę. Utworzenie kamery było tak jakby upaństwowieniem wolnej wsi, władze państwowe narzucały naczelnika i mieszkańcy nie mieli już wpływu na jego wybór. Był to okres największego absolutyzmu w Austrii. Kamera tutejsza trwała 40 lat, a pierwszym naczelnikiem został mianowany mandatariusz Alojzy Oderski, który rządził 13 lat Wilamowicami. Ta forma zarządzania ograniczała bardzo rolę rady, a naczelnikowi dawała nieograniczoną władzę. Oprócz zarządu w sprawach administracyjnych naczelnik miał też władzę sądowniczą, ścigał podatki, wydawał koncesje na wykonywanie rzemiosła zezwolenia na budowę, a także miał wpływ przy poborze do wojska. Wprawdzie gromada wybierała 6 deputantów, ale korzystanie z ich rad zależało całkowicie od dobrej woli naczelnika. W czasach rządów Oderskiego rozpoczęło urzędowanie obok języka polskiego również w języku niemieckim „W tym czasie naczelnik kamery miał pensję 300 reńskich rocznie, kasyer 75, kontroler 50, pisarz gminny 100, a dwaj policyjanci po 45 reńskich”.

Po Alojzym Oderskim naczelnikiem kamery wilamowskiej został mianowany przez starostwo obwodowe w Wadowicach Andrzej Kasprzak - mandatariusz dominium w Kalwarii. Naczelnik ten był typem biurokraty, rządził od 1839 do 1855 r. W tym czasie przeniesiono urząd miejski z folwarku do domu Wincentego Rosnera. Radni nie mieli żadnego znaczenia. Naczelnik wprowadził urzędowanie w języku niemieckim i zmienił pieczęć Wilamowic z łacińskiego napisu „Sigillum Camerarii Vilamoviceusis” na „Stadt Kammercy Wilamowice”. W tym czasie uzyskały Wilamowice dekretem wydanym w Wiedniu i zatwierdzonym we Lwowie prawo poboru opłat komunalnych od

dokończenie na str. 8

Tradycje wigilijne...

Wigilia rozpoczyna święta Bożego Narodzenia - rodzinne święta pięknych tradycji i podniosłego nastroju. Wieczór wigilijny jest najbardziej uroczystym wieczorem roku.

Zwyczaje ludowe i obrzędy religijne różnych wyznań, narodowości i kręgów kulturowych nawarstwiały się na przestrzeni wieków, spletały ze sobą i rozrastały a każdy naród zabarwiał je specyficznymi cechami własnej kultury i nadał im własną treść.

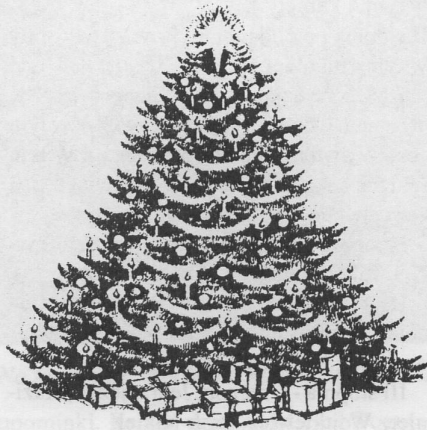
Z nocą wigilijną związane są szczególnie liczne wierzenia. Jest to wieczór, w czasie którego nie ma rzeczy niemożliwych. Ludzkie głosy mówią bydlę domowe: krowy, woły konie itd. Biada jednak człowiekowi, który podstępem usiłowałby zedrzeć zasłonę z tajemnicy tej niezwyklej nocy. Z pewnością spotka go śmierć. W starosłowiańskich wierzeniach ludowych wieczór wigilijny jest świętem niezwykle osobliwym dzięki obecności istot łączących doświadczenia ziemskie z pozaziemskimi.

Do tradycji wigilijnych należy, aby do wieczerzy zasiadała parzysta liczba osób, ponieważ nieparzysta liczba wróżyć miała rychłą śmierć jednej z nich. Najbardziej obawiano się trzynastki, uważanej za złowieszczą liczbę przy wieczerzy w Ogrójcu, gdzie Chrystus zasiadł do stołu z dwunastoma apostołami. Wieczerza wigilijna rozpoczynała się zawsze modlitwą. Nikomu oprócz gospodyni nie wolno było wstawać od stołu - w przeciwnym razie groziło to śmiercią i niedoczekaniem następnej wigilii Bożego Narodzenia przez tę osobę. Według dawnych zwyczajów ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta 5, 7, 9 u arystokracji 11, 13. Nieparzysta liczba potraw miała zapewnić urodzaj w przyszłym roku. Do wieczerzy zasiadano gdy ukazała się pierwsza gwiazdka na niebie. Pod obrus rozścielano siano na znak przypomnienia miejsca narodzenia Chrystusa.

W wigilię Bożego Narodzenia należało wszystkie prace ukończyć przed wieczerzą. Każde zdarzenie w tym dniu było podstawą do wróżb i przepowiedni. Jaka wigilia taki cały następny rok. Po wieczerzy wigilijnej zlewano wszystkie resztki, z którymi udawano się do bydła. Najważniejszym momentem wigilijnej wieczerzy jest dzielenie się opłatkiem, które rozpoczynał zawsze pan domu. Inną grupą obrzędów wigilijnych mających



początki w zwyczajach pasterskich to kult drzewka.



Według wierzeń ludowych - świerk, jodła i sosna zawierają w sobie życiodajne moce i mają niezwykle właściwości. Natomiast strojenie choinki to najmłodsza z tradycji wigilijnych. Stojąca choinka wyparła z domów drzewka zawieszane u pułapu tzw. podłazniczke. Podłazniczka czyli jutka miała chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy. Nie ma więc podstaw by sądzić, że zwyczaj ten zaczerpnęliśmy od Niemców. Od nich pochodzi tylko tradycja choinki stojącej zamiast naszej o wiele starszej wiszącej czyli podłazniczki.

Choinka. A co pod choinką? Prezenty, prezenty... oczekiwania wszystkich dzieci i nie tylko.

A co państwo chcielibyście dostać pod choinkę? ... tego życzę z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Jolanta Danek



Niepodległość z grabkami

Święto Odzyskania Niepodległości 11 listopada, przez wiele lat pomijane w kanonie oficjalnych obchodów, wróciło już na stałe do pocztu naszych świąt narodowych.

Uroczyscie obchodzone w wielu miastach kraju i u nas, w naszej gminie także coraz częściej czczone jest stosownymi uroczystościami. Już od kilku lat, w Pisarzowicach szkoła i społeczeństwo miejscowe organizuje uroczystość patriotyczną pod pomnikiem poległych w ostatnich wojnach mieszkańców Pisarzowic. W Wilamowicach, miejscowi działacze, wspólnie ze Szkołą Podstawową i Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizowali uroczystość rocznicową. Rozpoczęła ją msza za ojczyznę, następnie orkiestra dęta wykonała pod kościołem koncert pieśni patriotycznych, a później na sali OSP młodzież zaprezentowała program, który zakończył koncert muzyki poważnej w wykonaniu znakomitych muzyków Triady „Wienna”. W imprezie uczestniczyli burmistrzowie naszej gminy, radni z Wilamowic i, niestety, niezbyt wielu spośród zaproszonych gości. Podobnie zresztą jak i mieszkańców samych Wilamowic, których przybyło sporo, lecz tradycyjnie frekwencję poprawiała głównie starsza młodzież szkolna. Jest to tym bardziej dziwne, że mieszkańcy Wilamowic sami chlubią się wielkim patriotyzmem i miłością do „patriotyczno - niepodległościowych” orientacji politycznych, czego dobitnie dowiodły wyniki ostatnich wyborów w naszym szacownym grodzie. Podobnie, jak z frekwencją na obchodach 11 listopada, z raczej słabym entuzjazmem odpowiedzieliśmy na apele o wywieszenie w tym dniu flag narodowych. Pomijając obiekty i miejsca publiczne, którym zresztą, kudy tam do choćby dawnych dekoracji pierwszomajowych, gdzieś tam tylko smętnie powiewała samotna flaga - jedna na pięćdziesiąt domów. I trudno to wytłumaczyć ich brakiem, bowiem np. w Wilamowicach pod kościołem każdy mógł ją nabyć za parę groszy. A więc co innego walka z komunizmem o wolność (głosowanie) a co innego świętowanie wolności tejże?

Podobno dążymy do Europy. A więc może na początek weźmy przykład z przeciętnego mieszkańca Europy Zachodniej jeśli chodzi o symbolikę świąt państwowych. Flagi narodowe widzimy tam powszechnie, nie tylko zresztą z okazji świąt, ale często i na co dzień, a już na obiektach państwowych

dokończenie na str. 8

Klub Honorowych Dawców Krwi

- ludzie w szlachetnej, społecznej służbie

Idea krwiodawstwa, przecież nie nowa, jest jedną z najbardziej pożytecznych. Dobiegają nas alarmujące wieści, że przeżywa ona pewien kryzys - szpitale odczuwają dotkliwy brak krwi, leku, którego nie można wyprodukować i zastąpić w inny niż tradycyjny sposób. Tylko człowiek może go darować drugiemu człowiekowi.

W naszej gminie na szczęście jest jeszcze spora grupa ludzi, którzy regularnie i bezinteresownie oddają swoją krew. Klub działa już 17 lat i w tym czasie przeprowadził 69 akcji, które przyniosły 2.400 l krwi, z czego w tym roku 104 l. Wielu honorowych dawców zostało uhonorowanych odznaczeniami państwowymi: 6 złotych, 3 srebrne i 1 brązowy Krzyż Zasługi. Jedna osoba posiada odznaczenie „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Wręcza się je po oddaniu co najmniej 20 - 25 l krwi.

Wielu krwiodawców jest odznaczonych

odznaką zasłużony Honorowy Dawca Krwi.

I stopnia po oddaniu 18 l krwi - u nas 42 osoby (w tym 2 kobiety).

II stopnia po oddaniu 12 l krwi - 83 osoby (w tym 4 kobiety).

III stopnia po oddaniu 6 l krwi - 164 osoby (w tym 10 kobiet).

7 osób za działalność społeczną w PCK otrzymało Odznakę Honorową PCK (w tym 3 osoby dwukrotnie - 4 i 3 stopnia). W tym roku odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi zostało wyróżnionych 13 osób:

I stopnia - Tadeusz Kózka, Andrzej Pyrda, Danuta Welna, Zbigniew Zdrowak.

II stopnia - Bogusław Rozner, Halina Kolasa, Bogusław Wiezik, Stanisław Moś, Jan Hałat, Krzysztof Tomala.

III stopnia - Grzegorz Jędrzejczyk, Kazimierz Wojtkiewicz, Piotr Nikiel.

Informacje powyższe zdobyłam w rozmowie z prezesem Klubu panem Tadeuszem

Gąsiorkiem oraz uczestnicząc w miłej uroczystości w sobotni wieczór 15.11.97. Było tam krótkie wystąpienie Prezesa oraz Członka Krajowej Rady HDK i Przewodniczącego Krajowej Rady HDK Stefana Kurdka, który wręczał odznaczenia.

Na uroczystości byli przedstawiciele zaopieczonych klubów, samorządu mieszkańców. Zarząd Klubu wyraził wdzięczność instytucjom wspomagającym jego działalność: Urząd Gminy Wilamowice, GS Wilamowice, Rada Osiedla Wilamowice, Bank Spółdzielczy, Starobielska Fabryka Kos. Do grona sponsorów należy także Zespół Muzyczny „Alabama Band”, który przygrywał na wieczorku tanecznym dla krwiodawców. Zabawa była bardzo udana, jest ona już tradycją z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa.

Opr. Anna Duda

Niepodległość z grabkami

(dokończenie ze str. 7)

czy na i w siedzibach władz wszelkiego stopnia to już konieczne.

Ba, flagami narodowymi stroi się nawet choinki świąteczne!

Dawniej, jak to dzisiaj się mówi „za komuny” większość mieszkańców naszej gminy święta państwowe wykorzystywało jako dodatkowe dni wolne od pracy na wykonanie zaległych prac domowych czy innych np. polowych. Na przykład na dzień 1 maja powszechny był u nas zwyczaj wywożenia obornika w pole. Mówiliśmy wówczas: „Czcinmy pracę święto pracy...”

Jak zaobserwowałam, 11 Listopada część naszych znacznych obywateli uczciła grabiąc liście i ryjąc ogródki.

Czyżby wielu z nas w dalszym ciągu podtrzymywało dawne chlubne tradycje?

A. Nowak

1818-Wilamowice uzyskują prawa miejskie

dokończenie ze str. 6

napojów spirytusowych i piwa. W 1847 roku wystąpiła klęska głodu i różnych chorób: tyfusu, gorączki głodowej, czerwonki, które dziesiątkowały mieszkańców. Ludzie padali przy pracy jak muchy. Liczba ludności spadła z 2040 osób w 1845 roku do 1600 w 1850 r. W kraju powstała wielka drożyzna, zwiększały się podatki. Deputanci z Wilamowic wystąpili do kamery z prośbą o skasowania pensji dla kasyera, kontrolera i rewizora policyjnych motywując to upadkiem miasta i obciążeniem podatkami. Prośba ta została pomyślnie załatwiona, gdyż urzędnicy ci nie pobierali płacy przez długie lata. W „Monografii” J. Latosińskiego na str. 129 podane są ceny różnych towarów, zwłaszcza żywności. W 1855 roku utworzono urząd w Kętach i tu też przydzielono Wilamowice. Naczelnikiem kamery został mianowany Jan Nikiel tutejszy rodak. Tak wie mamy w Wilamowicach w przyszłym roku jeszcze jedną rocznicę - 180 lat uzyskania praw miejskich.

Opr. B.T.

Ogłoszenie

Urząd Gminy Wilamowice oraz Społeczny Komitet Budowy Kanalizacji w Dankowicach, przypomina mieszkańcom Dankowic o konieczności dokonania wpłat na realizację budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Dankowice - zgodnie z zawartymi umowami tj. 1600 zł w rozliczeniu na raty kwartalne po 400 zł.

Można również wpłacać całą należność jednorazowo, lub co miesiąc po 100 zł..

Wpłaty na cele ekologiczne można odliczyć od podatku przy rozliczeniu rocznym z Urzędem Skarbowym.

Sprawa jest pilna z uwagi na konieczność zebrania przez mieszkańców 10% wartości inwestycji, co warunkuje uzyskanie przez Gminę kredytów na ten cel.

Burmistrz Gminy Wilamowice
mgr Marian Trela

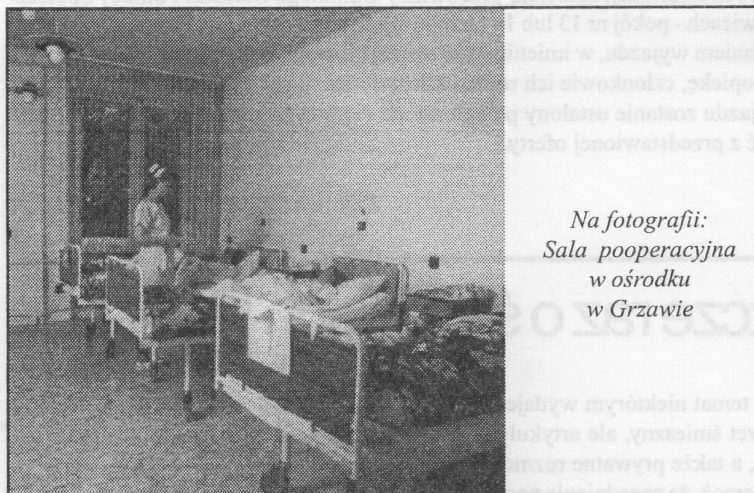


lekarz radzi ...

Chirurgia przyjazna człowiekowi - laparoscopia

Największym w regionie ośrodkiem chirurgii laparoskopowej jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Tychach, gdzie cholecystektomie laparoskopowe są od dawna wykonywane codziennie i powszechnie pod kierunkiem prof. dr hab. n. med. Szczepana Łukasiewicza.

Ten wybitny specjalista sprawuje też nadzór merytoryczny nad powstałym w Grzawie koło Pszczyny Ośrodkiem Chirurgii Laparoskopowej.



Na fotografii:
Sala pooperacyjna
w ośrodku
w Grzawie

W pięknie położonym i doskonale wyposażonym ośrodku w komfortowych warunkach wykonuje się wszystkie zabiegi laparoskopowe.

Ponadto ośrodek ten zajmuje się diagnostyką i leczeniem chirurgicznym schorzeń gruczołu piersiowego u kobiet. Zabiegi przeprowadza się po wcześniejszym zakwalifikowaniu do nich przez lekarzy - specjalistów. Ta nowa, coraz powszechniejsza także w Polsce technika chirurgiczna nazywana chirurgią przyjazną człowiekowi - zawdzięcza swe narodziny i rozwój postępowi technologicznemu w chirurgii endoskopowej. Uznanie oraz popularność natomiast swoim zaletom. Jej skuteczność chirurdzy oceniają bardzo wysoko.

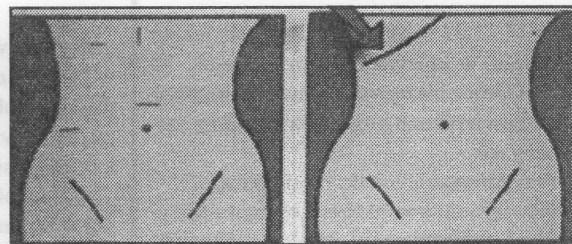
LAPAROSKOPIA OSZCZĘDZA CZAS PACJENTA

Dzięki niej ból pooperacyjny jest mniejszy a powrót do zdrowia i pełnej sprawności znacznie szybszy. Najpopularniejszym chirurgicznym zabiegiem endoskopowym jest cholecystektomia laparoskopowa, czyli wycięcie pęcherzyka żółciowego.

Wyjmuje się go przez małe nacięcia w obrębie jamy brzusznej - w przypadku kamieni większych po ich zmiążdżeniu - obserwując wnętrze jamy otrzewnowej na ekranie monitora. Uzyskiwany obraz telewizyjny umożliwia precyzyjne wykonanie zabiegu przy pomocy narzędzi i instrumentów wykorzystujących światło laserowe lub prąd elektryczny do cięcia tkanek i hamowania krwawienia.

Dzięki rezygnacji z tradycyjnego dużego nacięcia jamy brzusznej laparoscopia:

- ogranicza uraz tkanek, skraca pobyt pacjenta w szpitalu z 9 i więcej dni do maksymalnie 48 godzin,
- okres pełnego powrotu do zdrowia jest znacznie krótszy, umożliwia szybkie podjęcie pracy,
- ból pooperacyjny jest znacznie mniejszy, niepotrzebne jest używanie środków przeciwbólowych,
- blizny pooperacyjne są praktycznie niewidoczne,



Jak się szacuje ok. 90% przypadków chorych, wymagających usunięcia pęcherzyków nadaje się do leczenia chirurgicznego tą metodą.

Coraz częściej sięga się po tę technikę także w chirurgicznym leczeniu przepukliny, wyrostka robaczkowego, jelit, schorzeń żołądka, ginekologicznych i w klatce piersiowej.

Ośrodek świadczy usługi gratisowo wobec wszystkich mieszkańców gminy Miedźna tzn. za ich leczenie pokrywa koszty Rada Gminy.

Osoby przyjezdne płacą za zabieg w zależności od rodzaju operacji (od 400 do 1250 zł.). Pacjentom oferuje się możliwość skorzystania z dogodnych rat (wszelkie formalności finansowe w tym przypadku można załatwić na miejscu). Tylko dzięki funduszom, jakie uzyskuje się od osób przyjezdnych GZOS-owi udaje się utrzymać tak kosztowną placówkę służby zdrowia.

Pacjentami ośrodka są osoby z całej Polski a także z poza jej granic (Niemcy, Ukraina, Australia, St. Zjednoczone, Francja).

prof. dr hab. n. med. Szczepan Łukasiewicz

Ośrodek Chirurgii
Laparoskopowej i Klasycznej
Grzawa
tel. 03/1116185, 03/ 1118324

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim klientom oraz mieszkańcom gminy Wilamowice pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności oraz spełnienia wszystkich marzeń.



Doradztwo Ubezpieczeniowe
Iwona Kubiczek

Informacje

Informacje

Informacje

Informacja Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Wilamowice

Dnia 14.11.97 w M GOK odbyło się Walne Zebranie, w którym uczestniczyło ok. 30 osób. Oprócz bieżących spraw organizacyjnych zatwierdzono projekt działania na najbliższy rok.

1. Przygotowanie lokalu na siedzibę.
2. Nawiązanie kontaktów z różnymi instytucjami wspierającymi działalność stowarzyszenia.
3. Organizowanie kursów:
 - agroturystyczny,
 - komputerowy,
 - j. angielskiego dla przedsiębiorców,
 - technik komunikacji i negocjacji.
4. Spotkania z kandydatami do władz lokalnych.
5. Prowadzenie stałej rubryki w gazecie „Wilamowice i Okolice”.
6. Nawiązanie kontaktu z podobną organizacją za granicą.
7. Wnioski o granty.

W ramach realizacji projektu „Rozwój mikroprzedsiębiorczości wiejskiej” Stowarzyszenie otrzymało komputer i bindownicę. Zapraszamy do współpracy osoby, którym zależy na rozwoju naszej Gminy.



Opr. M.E.

Ludowy Klub Sportowy „Wilamowiczanka”

informuje, że dnia 12 grudnia 1997 roku o godzinie 17.00 odbędzie się walne zebranie członków Klubu.

Na zebraniu poruszane będą najważniejsze sprawy związane z dotychczasową pracą klubu oraz sprawy zamierzeń klubu na najbliższe lata.

Na zebraniu nastąpią wybory nowego zarządu i prezesa klubu. Zapraszamy wszystkich sympatyków sportu z Wilamowic.

Zarząd Klubu LKS „Wilamowiczanka” w Wilamowicach przyjmuje oferty objęcia funkcji gospodarza obiektu klubowego.

Klub oferuje możliwość mieszkania słuźbowego.

Warunki pracy i mieszkania do uzgodnienia z p. Ryszardem Korczykiem
tel. 457-921

GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ INFORMUJE

o możliwości zorganizowania turnusu wypoczynkowego połączonego z rekolekcjami w Domu Rekolekcyjnym w Polance Wielkiej. Ośrodek Rekolekcyjny dysponuje pokojami 3 i 4 osobowymi z dobrymi warunkami socjalno - bytowymi. Czas trwania jednego turnusu przewidywany jest na okres 14 dni. Koszt jednego dnia z wyżywieniem i noclegiem kształtuje się w granicach 15 złotych od osoby.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wilamowicach - pokój nr 13 lub 14 Urzędu Gminy Wilamowice. Formalności związane z załatwianiem wyjazdu, w imieniu osób starszych mogą dokonywać osoby sprawujące nad nimi opiekę, członkowie ich rodzin lub sąsiedzi.

Termin wyjazdu zostanie ustalony po zgłoszeniu się przynajmniej 10 osób, które pragną skorzystać z przedstawionej oferty.

Kierownik GOPS mgr Maria Faruga

Jeszcze raz o śmieciach !

Wprawdzie temat niektórym wydaje się banalny, a nawet śmieszny, ale artykuły w naszej gazecie, a także prywatne rozmowy pozwalają mniemać, że zagadnienie pozbywania się śmieci nie jest właściwie zrozumiane i wymaga pewnych wyjaśnień. Po pierwsze ustrój demokratyczny, to wcale nie samowola, w której każdy robi co chce nie licząc się z innymi ludźmi. Demokracja wymaga dużej odpowiedzialności za swoje postępowanie, którego my musimy się długo uczyć. W krajach o utrwalaonych nawykach do poszanowania prawa, do przestrzegania pewnych norm postępowania, też istnieją przepisy regulujące między innymi sprawę utrzymania porządku np. za zaniechanie sprzątnięcia zanieczyszczeń po psie można zapłacić mandat, to samo za wyrzucenie śmieci na drogę. Dodatkowo powiem, że każdy przechodzień, czy sąsiad zgłosi zaraz to wykroczenie i jak spod ziemi pojawia się stróż porządku. Następna sprawa to śmieci. Jak słyszę, czy czytam, że swoje śmieci ktoś pali to zaraz mam ochotę uciec z tego otoczenia. Praktycznie poza papierem nie powinno się spalać w zwykłych piecach czy kotłach, żadnych innych przedmiotów zwłaszcza wszelkiego rodzaju plastików, butelek, woreczków i tym podobnych. Przecież przy spalaniu tych odpadów wydzielają się trujące, toksyczne, rakotwórcze związki, które unoszą się w powietrze i my je wdychamy, albo opadają na rośliny, glebę i zaturują wszystko co jemy, czego dotykamy. Takie postępowanie można uznać za zabija-

nie siebie i innych, tyle, że na raty. Nigdzie nikt nie zabronił sporządzania kompostów czy skarmiania odpadków organicznych, ale ustawa dotyczy również mieszkańców bloków, którzy nie mają co zrobić z tymi odpadami. Przecież żaden rozsądny człowiek, właściciel działki czy gospodarstwa nie będzie liści, trawy czy oskrabin wyrzucał do kubła.

Osobną sprawą jest zakup kubła. Punkty zbierania surowców wtórnych - szkła, plastiku i puszek blaszanych pomyślane zostały jako pierwszy krok do segregacji odpadów i gmina przejęła na siebie koszty ich wywozu. Niestety w wyraźnie oznaczonych kubłach gromadzone są wszystkie śmieci wobec czego firma Tros - Eko zbiera te odpady do jednego samochodu. Dla zobrazowania rosnących kosztów sprzątnięcia niejako z urzędu podaję wydatki jakie poniosła gmina w 1995 r. - 23.496 zł., 1996 r. - 33.403 zł., 1997 r. do października 42.537 zł., a do końca roku około 52.000 zł.

Sądzę, że wszyscy rozsądni mieszkańcy uznają, że surowce wtórne trzeba osobno gromadzić zaś za usuwanie innych odpadów po prostu płacić. Tak jest na całym świecie.

Sądzić należy, że po uruchomieniu składowiska odpadów w Kętach (połowa przyszłego roku) cały proces zbiórki surowców wtórnych i ich zagospodarowania ulegnie zmianie, po prostu unowocześnieniu. Oczywiście wymaga to dodatkowych nakładów, ale przecież chcemy żyć w czystym

dokończenie na str. 15

Jubileusz 50-ciu lat wspólnego życia

W pięknie udekorowanej sali bankietowej wilamowskiej restauracji odbyła się miła uroczystość udekorowania par obchodzących złote gody.

Z Pisarzowic:

Zofia i Ludwik Drewniak, Janina i Stefan Mynarscy, Anna i Augustyn Gierałtowiec, Emilia i Stanisław Olek, Maria i Edward Carbol, Helena i Tadeusz Gacek, Stanisława i Stanisław Ławeczka, Zofia i Stanisław Kubiczek, Zofia i Teofil Tomaszek, Julia i Mieczysław Wójcik

Ze Starej Wsi: Rozalia i Stanisław Norymberczyk, Maria i Jan Mynarski, Władysław i Jan Foksiński.

Z Wilamowic: Helena i Stefan Włoszek, Waleria i Franciszek Głębek, Zofia i Ludwik Szczerbowski, Elżbieta i Franciszek Babiuch, Anna i Franciszek Nowak, Emilia i Jan Tobiasz, Waleria i Kazimierz Brzezina.

Z Hecznarowic: Stefania i Stefan Lekki, Genowefa i Kazimierz Mleczo, Maria i Dominik Bandała, Joanna i Franciszek Pudęko.

Z Zasola Bielańskiego: Helena i Roman Drabek.

Przedstawiciele władz udekorowali dostojnych Jubilatów medalami nadanymi przez Prezydenta RP „Za długoletnie pożyście małżeńskie” oraz wręczyli w imieniu władz gminnych dyplomy, kwiaty i drobne



Na fotografii: szanowni jubilaci wraz z władzami gminy Wilamowice

upominki. Ksiądz dziekan Michał Boguta obdarował wszystkie pary różańcami. Na spotkaniu byli również: Przewodniczący Zarządu Osiedla - Stanisław Nycz, sołtysi - Janina Korczyk, Stanisław Peszel Julian Fajferek, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Jan Zdrowak, oraz przewodniczący Komisji Samorządowej Antoni Mleczo. Wszyscy składali dostojnym Jubilatom serdeczne gratulacje i życzyli dalszych lat w zdrowiu i zadowoleniu. Wilamowska orkiestra z kapelmistrzem Józefem Miką na czele witała wchodzących gości i bezinteresownie uświetniła całą uroczystość przyjemną

dla ucha muzyką. Smaczny posiłek z kuchni nieocenionej Marii Nowak podawany przez sprawne kelnerki uzupełnił to miłe spotkanie. Nagłośnienie przygotował pan Aleksander Nowak - dyrektor MGOK. Zorganizowaniem całej imprezy z ramienia Urzędu Gminy zajmowała się pani Eugenia Kubik za co serdecznie dziękują uczestnicy imprezy. Każda para otrzymała dodatkowo 2 zdjęcia oraz kasetę video z nagraniem całej imprezy ufundowaną przez Urząd Gminy.

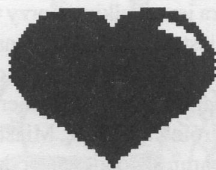
Redakcja

to nie dla nich (oni mają z tym tylko kłopot), a dla nas, dla naszego zdrowia są te pieniądze wykorzystywane. Obok wielu innych potrzeb w tej chwili konieczny jest zakup przenośnego aparatu EKG, który jest niezbędny do wykonania badania chorych, których stan nie pozwala na przyjęcie do Przychodni. Redakcja naszego pisma zwraca się do swych czytelników i wszystkich mieszkańców Wilamowic, Hecznarowic, Zasola Bielańskiego, a więc wszystkich korzystających z Przychodni w Wilamowicach - poprzyjmy akcję zbierania funduszy na zakup przenośnego aparatu EKG.

Nasz apel zainspirował Kierownik Przychodni doktor Hussam Elhassan. Aparat taki byłby wykorzystywany zwłaszcza w nagłych przypadkach ataków serca. Wiemy, że pogotowie dociera do nas czasami dopiero

Dar "dla serca"

dokończenie ze str. 1



po długim czasie. A w takich przypadkach czas jest decydujący - często decyduje o życiu. Koszt aparatu wynosi 7.200 zł. (72 mln.) Nie sfinansujemy tego z zakupu cegiełek. Proponujemy zbiórkę pieniędzy za pokwitowaniem wpłaty, w celu odliczenia od podatku. Wpłaty takie będą przyjmowa-

ne w rejestracji. Można też powiadomić przychodnię telefonicznie tel. 457 - 123, 457 - 124, a wtedy ktoś z pracowników zgłosi się do domu ofiarodawcy. Prosimy instytucje działające na naszym terenie o wzięcie udziału w akcji. Nazwiska i nazwy instytucji przedstawimy do publicznej wiadomości na naszych łamach (bez podawania wysokości wpłat, bo każda jest cenna i każdy da tyle na ile go stać). Aby dotrzeć także do osób nie czytających naszego pisma, umieścimy na Rynku stosowne ogłoszenia. Ponadto dołączamy do niniejszego numeru naszego pisma stosowne cegiełki, które zostaną poświęcone w Przychodni i będą jednocześnie podstawą do rozliczenia z Urzędem Skarbowym. Liczymy na ofiarność naszej społeczności gminnej.

Redakcja

Podróże, podróże...

Hiszpański kraj wielkiej urody

Daleko na południe wysunięty Półwysp Pirenejski przylega prawie do afrykańskiego gorącego lądu i Hiszpania jest krajem, w którym czuje się wpływ nie tylko klimatu, ale też innych związków z Afryką. W starożytności i średniowieczu stamtąd napływały ludy arabskie, aby przez wieki panować na południu półwyspu. Jeszcze w XIII w. Maurowie bronili się w Granadzie, gdzie wzniesli wspaniałą Alhambrę, zespół pałaców i świątyń położonych na wzgórzu, otoczonych murem. Ściągają tam turyści z całego świata. Myśmy też tam byli, pokonując prawie 500 km (tam i z powrotem) z miejsca naszego pobytu na wybrzeżu Costa del Sol. Granada leży w głębi lądu u podnóża wysokich gór Sierra Nevada. Upał był niełitościwy, 40 stopni, droga prowadziła przez pustynny niemal krajobraz, wśród nagich, pozbawionych roślinności gór. W Alhambrze czekała nas niemiła niespodzianka - kolejka turystów z kilometr długości, stanie w tym upale w samo południe prawie 3 godziny. Ale trudno, trzeba było to znieść. Alhambra jest imponującym, dziś już częściowo zrujnowanym kompleksem budowli, które zamieszkiwali ostatni władcy maurańscy, broniąc się przed naporem Hiszpanów.

Jadąc do Granady, dobrą, wygodną drogą mieliśmy okazję zobaczyć, jak zmienia się ten kraj. Buduje się nowe drogi, całe wsie są opuszczone przez mieszkańców, którzy widocznie wyjechali do miast szukając lepszych warunków życia. Sady winorośli, oliwek są zaniedbane, gdyż zastąpiły je wielkie plantacje produkujące w nowoczesny, efektywny sposób. Masę ludzi z rolnictwa przeszło do obsługi ruchu turystycznego, bujnie rozwijającego się wzdłuż całego wybrzeża. Północna część, słynne Costa Brava to już prawie to samo co Riviera, jeszcze tylko na południu można znaleźć spokojne, rozległe plaże.

Myśmy mieszkali w hotelu w małej miejscowości Garucha. Hotel niewielki, położony na plaży nad samym morzem, z basenem, klimatyzacją w pokojach. Posiłki jedliśmy w restauracji hotelowej na tarasie nad samym morzem, co stwarzało niepowtarzalną atmosferę, zwłaszcza kiedy morze było wzburzone lub wieczór księżyc odbijał się w wodzie i oświetlał barki rybackie wypływające na połów. Ta południowa część Hiszpanii jest

dla nas bardzo egzotyczna. Gorący klimat wysusza ziemię i piękne palmy oraz inne egzotyczne rośliny. Rosną tylko tam, gdzie pielegnuje, podlewa je człowiek, a więc w pobliżu białych domów, o ciekawej arabskiej architekturze.

Jak już wspomniałam Hiszpania jest krajem bardzo dynamicznie się rozwijającym, wiele się buduje, zwłaszcza dróg i autostrad, które już też niestety są płatne. W pasie nadmorskim leży wiele dużych miast nie tylko tak sławnych jak Walencja czy Barcelona, ale są jeszcze duże tereny pod przyszłą zabudowę i za parę lat tam też powstanie wielki ciąg kurortów podobnie jak we Włoszech czy Francji.

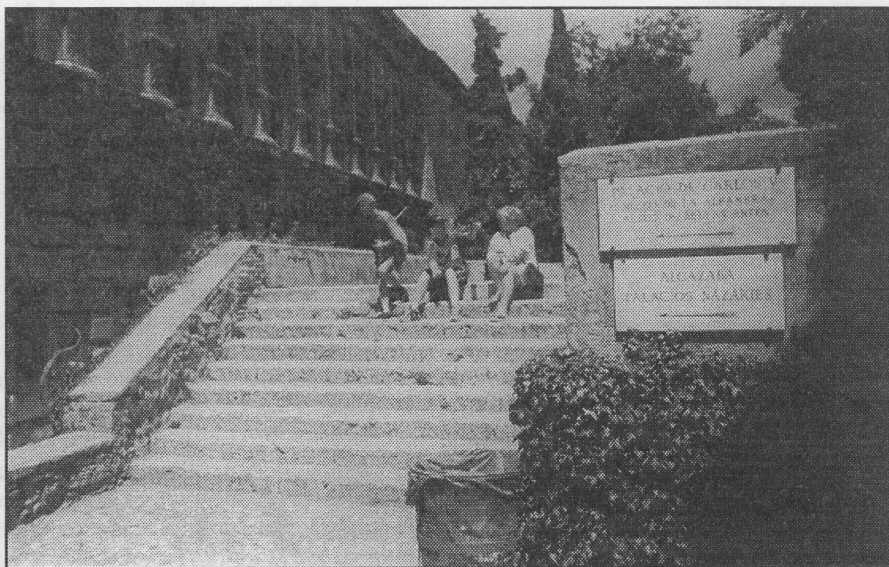
W drodze powrotnej z południa Hiszpa-

ropie muzeum futbolu.

Familia Sagrada czyli Święta Rodzina to budowla niezwykle ciekawa. Nie jest to wiekowy zabytek, bo budowana była na przełomie XIX i XX wieku przez słynnego architekta Gaudiego, który jednak jej nie ukończył. Z zaplanowanych 12 wież wznosił 8, obecnie trwa budowa dalszych dzięki darowiznom napływającym z całego świata. Wysokie strzeliste wieże pokryte są kamiennymi rzeźbami przedstawiającymi różne stworzenia, zwierzęta, rośliny. Nadaje im to jakiś niesamowity kształt i wyraz.

Hiszpanie są narodem bardzo religijnym, ich wiara jest żywa. Kiedy byliśmy na mszy w Garuchy to zaskoczyło nas w jak spontaniczny sposób zachowują się w chwili, kiedy ksiądz podaje hasło: „przekażmy sobie znak pokoju”. Otóż wszyscy padali sobie w ramiona, całowali się. Zapewne zgodne to jest z ich południowym temperamentem, który przejawiają też Włosi czy Francuzi.

Hiszpanie w porównaniu z Francuzami są ludźmi bardziej życzliwymi dla obcokra-



Na fotografii: Słynna Alhambra w Granadzie

nii zaplanowaliśmy zwiedzanie słynnej Barcelony, która jest wielkim, a przy tym bardzo pięknym miastem portowym. U nabrzeża stoi pomnik Kolumba, który przybył do Barcelony ze swojej wyprawy do Ameryki witany tam przez królową Izabelę. Miasto otoczone jest wzgórzami, skąd można podziwiać jego panoramę.

Ja byłam ciekawa słynnej świątyni Familia Sagrada, a męska część towarzystwa słynnego stadionu piłkarskiego drużyny FC Barcelona noszącego nazwę Camp Now, w którym mieści się dodatkowo jedyne w Eu-

jowców, są bardziej skromni, co zapewne wynika z niższego niż we Francji poziomu życia. Na przykład zaskakiwało nas, że mężczyźni na plaży noszą szerokie, długie do kolan spodnie takie jak w starych filmach.

Jeszcze parę słów o pasji i rozrywce tak popularnej w tym kraju i tak z nim się kojarzącej, jaką jest corrida. W Hiszpanii jest jakiś kult byka, co objawia się choćby tym, że w wielu miejscach, przy drogach spotkać można wielkie posągi tego, pożytecznego

dokończenie na str. 14

Ożywić przeszłość

Dzień Niepodległości Narodu daje nam okazję przypomnieć o wartościach po Bogu najważniejszych jakimi są: Ojczyzna, wolność, niepodległość.

Po 1989 roku możemy o Ojczyźnie mówić wszystkimi dostępnymi środkami przekazu, sięgając do bogatej literatury, do pamiętników, poezji i pieśni niepodległościowej. W Szkole Podstawowej w Pisarzowicach przygotowania do uroczystości 11 listopada czynione są od początku nowego roku szkolnego. W celu przypomnienia walki żołnierzy września 1939r., organizowany jest uroczysty apel dla wszystkich uczniów klas IV - VIII, na który zapraszani są kombatanCI II wojny. W tym roku przybyło na taką uroczystość ośmiu seniorów. Byli żołnierzami, jeńcami lub robotnikami wywiezionymi do pracy przymusowej w głąb III Rzeszy. Po apelu odbyło się spotkanie z grupą uczniów z klasy VIIIA, była więc okazja do rozmowy, w której wspominano lata wojny, okupacji i pierwsze powojenne lata walki o władzę.

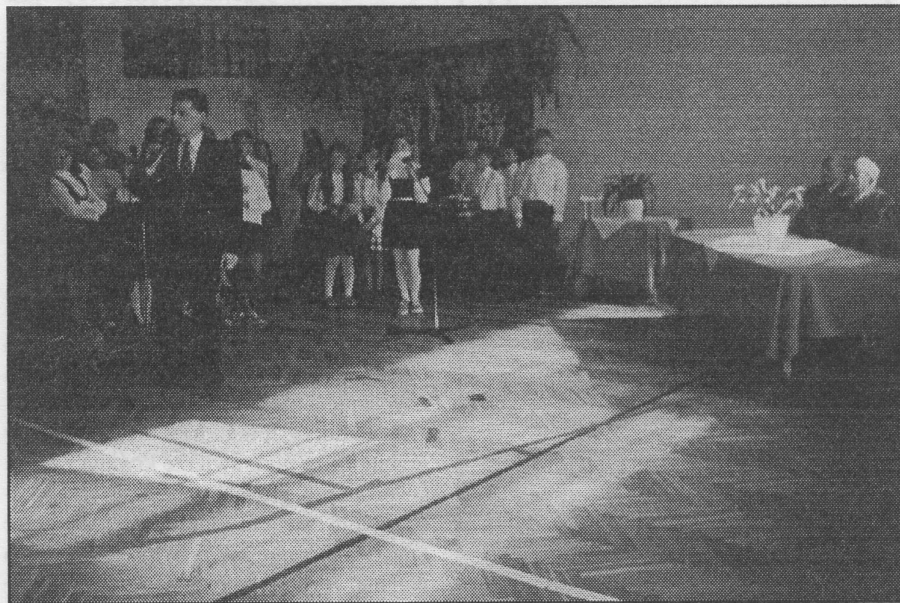
W październiku uczniowie porządkują teren na cmentarzu wokół pomnika poległych

nia naszej historii, tej odległej z czasów św. Wojciecha i św. Jadwigi - królowej, oraz tej najnowszej pełnej zmagania o wolność, o sprawiedliwość, o prawdę.

Druga część uroczystości to spotkanie na cmentarzu, składanie kwiatów i wiązanek pod tablicami z nazwiskami poległych i za-



Na fotografii: Na wrześniowym spotkaniu z kl. VIIIA - nasi weterani znów młodzi



Na fotografii: Spotkanie z poezją i pieśnią niepodległościową w wykonaniu szkolnych aktorów

w I i II wojnie. Pod opieką nauczyciela historii pana Macieja Żarskiego uczniowie chętnie wykonują tu konieczne prace, rozumieją potrzebę wspólnej troski o miejsce pamięci. Główne uroczystości poświęcone świętu Niepodległości Narodu odbywają się najczęściej 2 dni wcześniej, ponieważ 11 listopada to w Pisarzowicach dzień odpustu parafialnego na św. Marcina (czasami wypadu

to 7 listopada, ale jest to czysty zbieg okoliczności, a nie wynik rewolucyjnych tradycji z czasów patronatu K. Świerczewskiego). W uroczystej mszy za Ojczyznę uczestniczą uczniowie, rodzice, nauczyciele, delegacje z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele organizacji i samorządu wsi. W tym roku ksiądz proboszcz Janusz Gacek w słowie do wiernych wskazał na konieczność poznawa-

ginionych Pisarzowian w I i II wojnie. Okolicznościowe przemówienia dyrektor szkoły Haliny Fajfer, przewodniczącego Bronisława Chrobaka nawiązują do ofiary i wysiłku naszego narodu w walce o niepodległość. Apel poległych przygotowany z grupą starszych uczniów, przez pana Żarskiego, werble, pochodnia, płonące znicze i legionowe marsze grane przez orkiestrę OSP uzupełniły ten wyjątkowy nastrój święta. Nawet halniak wieczorem osłabł i pozwolił druhom z OSP i uczniom z kl. VIIIA oświecić otoczenie pomnika płonącymi pochodniami.

Trzecia część spotkania odbyła się w Domu Kultury. Wypełniały ją piękne recytacje poezji patriotycznej, pieśni powstańcze, a wśród nich po raz pierwszy zaśpiewany przez szkolny chór hymn „Sokołów”. Nad treścią i wykonaniem montażu słowno-muzycznego czuwali mgr Andrzej Czekaj - polonista oraz nauczyciel wychowania muzycznego Jerzy Jędrzejko. W spotkaniu w Domu Kultury uczestniczyli także nasi weterani oraz wdowy nie żyjących już kombatanów. Nie szczędzą dla uczniów słodczy przy tej okazji, tym bardziej że nasza młodzież bardzo się stara aby wszystko należycie wypadło. Życzymy dostojnym seniorom sił i zdrowia, abyśmy za rok znów świętowali i razem się spotkali.

Anna Pasierbek

IE - SYSTEM

*Poleca sprzęt komputerowy
w atrakcyjnych cenach*

Przykład:

**AMD K5/166 MHz, CD-ROM 8x,
FDD 1.44, HDD 1.08 GB,
16MB EDO, Płyta 430 VX,
Klawiatura W'95, Mysz + Pad
karta graficzna S3 TRIO 1M,
Oprogramowanie Windows '95
SR2 z licencją.**

**Razem : 1935 zł. netto,
Monitory już za 522 zł. (kolor !)
Jeżeli znajdziesz inną, lepszą ofertę
skontaktuj się z nami.
tel. 456-939**

**Agencja Ubezpieczeniowa
PZU**

**Pisarzowice ul. Kęcka 2
tel. 456 - 993
codziennie w godz.
od 17.00 - 20.00**

Nowa Hurtownia

**W dniu 1 grudnia 1997 roku
zostaje otwarta nowa Hurtownia
Odzieży w Dankowicach - budynek
Rolniczej Spółdzielni Prod.
W Hurtowni prowadzona będzie
również sprzedaż detaliczna.
Zapraszamy**

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

**zaprasza na zakupy do nowo otwartego punktu sprzedaży
znajdującego się w Wilamowicach na Rynku
- kolektura TOTO**

OFERUJEMY

**pełny asortyment papierosów ,atrakcyjne ceny,
profesjonalną obsługę
Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną,
wystawiamy faktury wat
Zapraszamy**

**PALENIE PAPIEROSÓW JEST PRZYCZYNA
WIELU GROŹNYCH CHOROŢ
MINISTER ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ**

**Lek. med. Bogdan Zalewski
specj. ginekolog - położnik
przyjmuje:**

**Gabinet Jawiszowice
ul. Pocztowa 22
tel. (0-32) 2111-915**

**Wtorek >od godz. 16.30
Piątek**

**DIAGNOSTYKA USG

**OPERACJE GINEKOLOGICZNE
METODĄ LAPAROSKOPOWĄ
I TRADYCYJNĄ**

**Ośrodek Chirurgii Laparoskopowej
w Grzawie k. Pszczyny
tel.(0-32) 211-62-97 dyż. lek.
(0-32) 211-61-85 dyż. piel.
Poniedziałek od 15.00

**Gabinet Kęty
Oś. Nad Solą 28/13
tel.(0-33) 45-05-77
Czwartek od godz. 16.00**

**lek. med. Anna Zalewska
specj. psychiatra przyjmuje:**

**Gabinet Jawiszowice
ul. Pocztowa 22 tel. (0-32) 2111-915
Poniedziałek >od 17.00
Czwartek**

Kęty Oś. Nad Solą 28/13
Środa od godz. 17.00
tel.(0-33)45-05-77**

SPRZEDAM!

**VW GOLF III, pojemność 1400.
Rok prod. październik 1993
Przebieg 38 tys. km. ,
3 - drzwiowy, biały.
Dodatkowo wspomaganie kierownicy
i szyberdach.
Wiadomość pod nr. tel. 457-343
po 15.00 - tej**

**Ośrodek Zdrowia w Wilamowicach
zwraca się z prośbą do wszystkich
mieszkańców, którzy leczą się w
tutejszej Przychodni aby w razie choroby
zgłaszali się wraz z książeczkami
(wydanymi wcześniej przez
Ośrodek Zdrowia).**

**Kierownik Ośrodka
Hussam Elhassan**

**Hiszpański kraj
wielkiej urody**

dokończenie ze str.12

skądinąd, zwierzęcia. Nie widzieliśmy corridy na żywo, tylko relację w telewizji.

Było to widowisko prawie 2 godzinne, ze szczegółowym przedstawieniem przygotowań i przebiegu tego barbarzyńskiego mordowania zwierzęcia. Zabijanie zwierząt nie jest czymś szczególnym, wszyscy w tym uczestniczymy, choćby jedząc mięso. Ale corrida nie na tym polega. Tłumy widzów, krzycząc „ole”, telewizzowie (relacja podawana była wieczór w porze największej oglądalności) entuzjastycznie się powolnym zdychaniem nieszczonego byka.

Matadorzy, pikadorzy wbijają mu w grzbiet ostre piki, zwierzę krwawi i miota się po arenie, główny bohater, czyli torreador zanim zada mu śmiertelny cios w serce tańczy ocierając się o byka, z czerwona płachtą. Jego piękny strój jest cały skrwa-wiony. Jak później wyczytałam, już w naszej gazecie, mieliśmy okazję oglądać w akcji najślynniejszego dziś torreadora Hiszpanii, bożyszcze tłumów.

Nie wiem, skąd w tych Hiszpanach takie krwiożercze instynkty, na mnie zrobiło to bardzo niemiłe wrażenie - nigdy nie wybrałabym się na corridę. Ale do Hiszpanii chętnie, bo jest to piękny, ciekawy, dla nas egzotyczny kraj.

Anna Duda

głosy czytelników



Droga Redakcjo !

Jestem stałą czytelniczką Waszego Pisma, czytam go z wielkim zainteresowaniem i z szacunkiem dla Waszego Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice.

Czytając go, odczuwam jednak pewien niedosyt, jeżeli chodzi o publikację samych mieszkańców Gminy (tych zwykłych szaraczków). Mam tu na myśli wprowadzenie stałej rubryki w „naszym” piśmie, w której sami mieszkańcy mogliby wypowiedzieć się na temat aktualności w gminie, funkcjonowania niektórych organów i obiektów gmin-

nych i naszych bolączek względem ich działania. Przecież sami najlepiej wiemy, że wiele jest do zrobienia w naszej gminie, tylko niewielu z nas ma o tym odwagę pisać. Być może mieszkańcy gminy woleliby zostać anonimowi lub nazwisko pozostałoby do wiadomości redakcji.

Przecież Samorząd Terytorialny Gminy Wilamowice też interesuje się, jak naprawdę żyją mieszkańcy gminy, a wiadomo, że wielu z nas ma jeszcze wiele do życzenia na ten temat.

Dziś chcę opisać o funkcjonowaniu Służby Drogowej w gminie i okolicach mostu w Bielanych. Jadąc od krzyżówki Łęki - Bielany, przed mostem są zniszczenia popowodziowe na tym odcinku jezdni. Niestety Służba Drogowa nie potrafi ustawić na tym odcinku znaku „ograniczenia szybkości”, ani żadnego innego znaku informującego o niebezpieczeństwie. Widocznie wszyscy to miejsce znają na pamięć, bo powódź była w lipcu i każdy mógł do tej pory zapamiętać i przyzwyczaić się do zniszczeń. Nie mają jed-

nak tego szczęścia kierowcy, którzy nie jeżdżą tam często i tym bardziej w godz. wieczornych. Ja jako kierowca malucha, obojętnie tego doświadczyłam, jadąc z szybkością mniejszą niż 60 km/godz. wieczorem. W miejscu urwania jezdni, wydawało się, że wjechałam na skocznię narciarską i szczęście, że nic nie nadjechało z przeciwną, nie mówiąc o uszkodzeniu podwozia malucha. Odszkodowania nie dostanę, a drogowe sumiennie i słono płacę. Być może, panowie ze Służby Drogowej lub Policji nie jeżdżą tędy, a może mają wozy z lepszą amortyzacją, ale nie wszyscy w gminie kierowcy są takimi szczęśliwcami. Być może jest to zaniedbanie samych Radnych Gminy, bo skoro np. w Dankowicach mógł być wyremontowany most z pieniędzy przeznaczonych na straty powodziowe, to dlaczego w Bielanych drogówka nie potrafi postawić odpowiednich znaków w odpowiednich miejscach. A może po prostu jest to wina żywiołu wody ?

Z całym szacunkiem dla Służby Drogowej i całej redakcji - wierna czytelniczka.

Od redakcji:

Droga czytelniczko ze Starej Wsi.

Serdecznie dziękujemy za nadesłany list. Zaprezentowaliśmy go w całości chociaż z zasady nie drukujemy listów anonimowych. Jak nasza czytelniczka sama zaznaczyła, imię powinno być „do wiadomości redakcji” - czego niestety sama nie uczyniła, przysyłając list bez podpisu. Jako, jak sama zaznacza „stała czytelniczka” powinna była też zauważyć, że rubryka „Głosy czytelników” istnieje w naszej gazecie już od dawna i zawsze jest dla wszystkich otwarta.

Pisze Pani o przykrym zdarzeniu, jakie przytrafiło się Pani w okolicach mostu w Bie-

lanach. Zacerpnęliśmy w tej sprawie informacji w stosownych służbach Urzędu Gminy w Wilamowicach i informujemy Panią że:

Niestety, droga wiodąca na wymienionym odcinku do mostu, biegnie już przez teren gminy Kęty, i jeśli już pytać radnych o stanowisko - to radnych z tejże gminy i burmistrza Kęt, sądzymy jednak, że i oni, akurat w przypadku tej drogi niewiele mogą, podlega ona bowiem, jak większość dróg łączących nasze miejscowości, jako tzw. „droga wojewódzka” - Zarządowi Dróg w Wadowicach. Temu też Zarządowi podlega wzmiankowany przez Panią most w Dankowicach i to ów Zarząd Dróg w Wadowicach prowadził remont wy-

mienionego mostu. Co prawda na wniosek naszej Rady, lecz za własne środki wojewódzkie i to nie z tych przewidzianych na naprawę szkód popowodziowych ponieważ remont miał być rozpoczęty w roku 1996(kiedy to o powodzi w roku następnym mógł wiedzieć tylko jasnowidz!) i tylko z powodu „poślizgu inwestycyjnego” przeprowadzono go w roku następnym. Mimo wszystko, cieszymy się z nadesłanego listu i prosimy o następne (byle nie anonimowe), ponieważ nawet zawarte w nich nieścisłości i zapytania pozwalają nam, czy przedstawicielom Urzędu Gminy wyjaśnić nurtujące czytelników problemy.

A.N.

Jeszcze raz o śmieciach !

dokończenie ze str. 10

środowisku, nie wstydzić się pokazać lasu, rzeki czy skwerku. Opracowanie przygotowane przez zespół rzeczoznawców Ministerstwa Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa opisuje na terenie naszej gminy 30 „dzikich” wysypisk, na których znajduje się szkło, plastiki, złom, papier, opony itd. Niektóre z tych „kwiatków” można znaleźć nad brzegami rzek, w lasach, przy drogach. „Nasze” wysypisko śmieci w Heczarnowicach było urządzone w czasach kiedy nikt nie stawiał wymagań ekologicznych, uważano, że lepsze takie niż zupełny brak jakiegokolwiek miejsca na odpady.

Obecne przepisy już europejskie wymagają uszczelnienia całego składowiska,

zbiornika na ścieki itd. dlatego też kosztuje to ciężkie miliardy (prawie 700.000 zł. czyli 7 mld.).

Myślę, że każdy znajdzie koło domu kącik, gdzie albo w kubie, albo w workach będzie gromadził swoje śmieci, a w dniu wywozu wystawi (tak jak na całym świecie) w miejscu skąd będzie je mogła zabrać odpowiednia firma. Firma musi mieć koncesję i na pewno w przyszłości będzie musiała dysponować odpowiednim sprzętem.

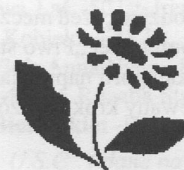
Tymczasem pozostawiono przewoźników, którzy wykonują to już od szeregu lat, a nie stoi na przeszkodzie aby właściciele samochodów, przyczepki sami wywieźli swoje odpady. Generalnym założeniem zarówno

ustawy jak i uchwały gminy jest „ucywili-zowanie” naszego Kraju.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, narastającej ilości i szkodliwości naszych zanieczyszczeń wobec czego potrzebne są pewne normy postępowania.

Oburzanie się na wszelkie ograniczenia nie jest niczym uzasadnione, jeśli żyjemy w społeczeństwie musimy się dostosować do pewnych rygorów.

Opr. B.T.





*Jak wieść
gminna
niesie!*

Kontener kątem

Choć listopad przywdział szatę zimową, w szkolnym ogródku w Pisarzowicach wyrósł „dorodny grzyb”. Kształtem przypomina kontener ustawiony pod kątem pod drzewami niczym Chatka Puchatka. Czyżby zawierał niespodzianki mikołajkowo - gwiazdkowe dla całej szkolnej społeczności w SP. Pisarzowice?

Jak wieść gminna niesie, będzie to sklep mięsno - wędliniarski, czyli tzw. „jatkan”. Na szczęście szkoła nam się z tym słowem nie kojarzy, „choć ponoć tam gnębią dzieci” i każą im się uczyć.

(pa.)

Superauto

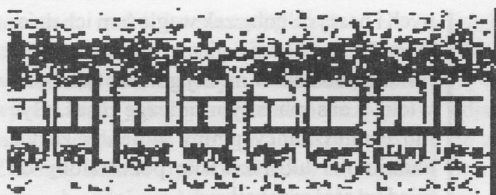
Jak wieść gminna niesie, nasze gminne kubły na segregowane śmieci z napisem: puszki, plastik, szkło obsługuje najnowocześniejszy pojazd na świecie. Zawartość wszystkich trzech kubłów, lepiej lub gorzej posegregowana przez mieszkańców wywalana jest naraz do zbiornika samochodu. Jako, że samochód należy do firmy profesjonalnej i ekologicznej, wnosić należy, że segregacja dokonuje się wewnątrz zbiornika samochodu. A to naprawdę najwyższy kunszt w zakresie zbiórki odpadów. Gratulujemy!

St.Nu.

Praca dla obserwatora

Jak wieść gminna niesie, OSP Dankowice zamierza zatrudnić w Barze „Strażak” tzw. „obserwatora”. Zgodnie z ostatnią uchwałą w sprawie zwalczania alkoholizmu ów bar nie może sprzedawać piwa na godzinę przed i w czasie meczy na sąsiednim stadionie. Jako, że bufetowa ma kłopot z obserwacją stadionu, ów „obserwator” będzie siedział przy oknie i patrzył, kiedy to na stadionie zaczną gonić sportowcy. Wówczas to do jego zadań należeć będzie przejście po lokalu, wylanie piwa tym, którzy go nie zdążyli dopić na godzinę przed meczem i danie komendy dla bufetowej „Piwo stop, gorzała precz!”. W kategorii naprawiania świata jest to zdecydowany krok naprzód.

Up.No.



**z drabiną
przez las**

Przysłowia

Jak na Jana śniegu po kolana,
to Józek pociągnie trawy wózek.

Jak przymrozi na Szczepana,
będzie wiosna od Damiana (27.02.)

Gdy na Tomasza deszcz pada,
zmienną zimę zapowiada.

Przepowiednie

Strzelec jest ostatnim ze znaków zodiaku w kalendarzowym roku. Jego panowanie rozciąga się na okres od 23 listopada do 21 grudnia. Osoby urodzone pod znakiem Strzelca cechuje skłonność do filozofowania, miłość do przyrody i zwierząt, zamiłowanie do prawdy. Strzelcami byli: L. van Beethoven, Winston Churchill, Józef Conrad, Walt Disney, Gustaw Flaubert, Charles de Gaulle, Henryk Heine, Robert Koch, Mark Twain, Stefan Zweig. Wśród osób urodzonych pod znakiem Strzelca wyróżniają się dwa typy: jeden bardziej animalny, drugi bardziej intelektualny. Pierwszego cechuje rubasność, impulsywność i duma. Typ drugi reprezentują pisarze i artyści. Urodzeni pod Strzelcem są szczególnie uczuleni na cześć, honor i uczciwość. Strzelcy popełniają w życiu nietakty, co nie przeszkadza im w obejmowaniu nawet kierowniczych posad. Na ogół stawiają na dobrego konia, przy czym nie są zbyt zdziwieni z powodu swych sukcesów. Mają skłonność do mistyki, gdzie przeważnie opuszcza ich dobra intuicja i stają się łupem szarlatanów.

Dziewczęta i kobiety są wspaniałymi koleżankami, pełne humoru i chętne do współdziałania, o ile im się pozostawia pełną swobodę i niezależność. Partnerów do życia wybierają spośród Baranów.

Grudzień we fraszkach

Wigilia piękna i jutrznia jasna,
będzie stodoła ciasna.

Grudzień zimny, śniegiem pokryty,
daje rok w zboże obfity.

Kiedy Nowy Rok nastaje,
styczeń dobrze mrozi,
gospodarz łuczywka łupie
i drwa z lasu wozi.

Na szopki Herody !

Dawno, po Herodzie, wyuczone role.
Każdy chce grać króla, choć ten
traci głowę...
Przebierańcy w maskach, godnie,
ile łaska.
Hej kolęda, kolęda !

Czart macha ogonem, widłami łaskocze.
Pisk, chichot, fruwały spódnice,
warkocze...
Ścisła zacna dama, sakwę i kolana.
Hej kolęda, kolęda !

Uskrzydłona dusza, raduje się serce
i aniołom trudno, mieć złożone ręce !
Chór z anielskim włosiem,
jak basuje, głosem.
Hej kolęda, kolęda !

Kochają się bracia i liczą, jak żydzi.
Każdy umie liczyć, a lichwy się wstydzi.
Brat, czy żyd to proste,
woli kochać siostrę !
Hej kolęda, kolęda !

Narodził się Jezu, tylko to się liczy !
Ciesz się gospodarz, ciesz się kołędnicy.
A gdy się polewa, to się lepiej śpiewa !
Hej kolęda, kolęda !

Pyrsk ! Słówek: na zdrowko !
I buźka, na zgodę !
W życiu trudniej królem zostać,
niż Herodem.

Sławią nas narody za szopki, herody...
Hej kolęda, kolęda !

Halina Gacek

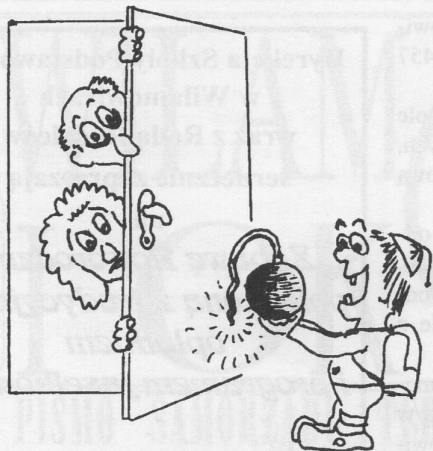
W karnawale

Już jestem gotowa, możemy iść na bal -
mówi żona do męża po długim guzdraniu
się.

- Zaraz - odpowiada mąż. Muszę się
teraz na nowo ogolić.

Wet za wet

Dwaj złodzieje, z których jeden ukradł
krowę, a drugi złoty zegarek, siedzieli w
więzieniu w jednej celi. Pierwszy chciał
drugiego podrażnić, więc pyta: No , kolego,
która godzina na twoim zegarku ? - Mnie
się zdaje - odpowiada zagadnięty, że już
czas krowy doić.



DZISIAJ W SZKOLE ROBILIŚMY
BOMBKI NA CHOINKĘ!



ZAWSZE MARZYKAM O CHŁOPAKU
Z MĘSKIM ZAROSTEM I IMIENIU MIKOŁAJ.

PRZEDŚWIĄTECZNA

PRZEPLATANKA
RYSTARD GRZYBOWSKI



A TERAZ POCZEKAMY SOBIE NA MOJEGO TATĘ
I DOWIEMY SIĘ GDZIE JEST OBIECANE AUTO!



CZY MOŻE MI PAN POWIEDZIEĆ GDZIE
JEST ULICA IMIENIA PIERWSZEGO STYCZNIA?



SZEREGOWY BUBEK! W PREZENCIE NA GWIAZDKĘ
DOSTANIECIE ODEMNIĘ KORYTARZ NA WŁASNOŚĆ!

Urząd Gminy Wilamowice podaje poniżej wykaz jednostek odpowiedzialnych za zimowe utrzymanie dróg i ulic na terenie miasta i gminy Wilamowice w sezonie zimowym 1997/98.

WILAMOWICE - KR Wilamowice odśnieża ulice lokalne znajdujące się po prawej stronie drogi Wilamowice - Oświęcim oraz drogi wojewódzkie w granicy miasta tj. ul. Paderewskiego, Więźniów Oświęcimia, Rynek, Sobieskiego, Pułaskiego, Mickiewicza, Starowiejska, i drogę od skrzyżowania do granicy z Hecznarowicami tel. 457 - 351. Pan Sojka Krzysztof odśnieża ulice lokalne położone po lewej stronie drogi Wilamowice - Oświęcim, drogi wojewódzkie w granicach miasta tj. ul. Matejki, Piłsudskiego, Konopnickiej, Kościuszki tel. 457 - 454.

PISARZOWICE - KR Pisarzowice odśnieża drogi gminne w centrum P - c, P - ce Kolonia, Krzemień, całość dróg gminnych Pisarzowice - Czernichów, P - ce Harszówki o nawierzchni asfaltowej oraz droga wojewódzka od Krzemienia do Carbola tel. 457 - 150. Pan Młeczko Marcin z ul. Nektarowej 1 odśnieża drogi gminne od drogi Pisarzowice Kozy w kierunku Harszówek i do granicy z Kozami, pomiędzy drogą RSP P - ce, a drogą woj. P - ce - Bielsko z wyłączeniem dróg asfaltowych.

STARA WIEŚ - RSP Stara Wieś odśnieża drogi gminne z wyłączeniem Zaolzia oraz drogi wojewódzkie w centrum Starej Wsi do skrzyżowania koło Głowiczki tel. 457 - 308. Pan Sojka Krzysztof odśnieża drogi gminne na Zaolziu (ul. Okrężna, Zielona, Zaolzie) tel. 457 - 454.

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-345

Gazetę redaguje kolegium redakcyjne w składzie:

Aleksander Nowak , Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Dorota Cwiertnia, Barbara Tomanek
rysunki - Ryszard Grzybowski
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji: M GOK Wilamowice
we wtorki od godz.18.00 do 20.00

HECZNAROWICE - KR Hecznarowice odśnieża całość dróg gminnych tel. 457 - 347.

ZASOLE BIELAŃSKIE - KR Zasole Bieleńskie odśnieża całość dróg gminnych, drogę wojewódzką - ul. Ptasznik, Mostową tel. 457 - 352.

DANKOWICE - KR Dankowice odśnieża całość dróg gminnych tel. 457 - 406.

GMINA - Zarząd Dróg O.D. Kęty odśnieża drogi wojewódzkie zamieszkane z wyłączeniem dróg j.w. tel. 45 - 25 - 75

Skargi i wnioski dotyczące akcji zimowej należy kierować bezpośrednio do w/w jednostek lub do Urzędu Gminy Wilamowice nr tel. 457 - 346 wew. 17.

U.G. Wilamowice

Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach
ogłasza zapisy

na

Kurs Tańca Towarzyskiego dla dorosłych

Zapisy przyjmujemy
i informacji udzielamy
pod numerem tel. 457-345

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Wilamowicach
wraz z Radą Rodziców
serdecznie zapraszają

na

Zabawę Noworoczną
połączoną z tradycyjnym
opłatkiem
i programem jasełkowym

Zabawa odbędzie się 10.I.1998
(dochód z zabawy przeznaczony
zostanie na wymianę podłóg na
II p. w budynku szkolnym).
Bilety na nabycia
w sekretariacie szkoły.



Gdzie się podziały kroniki Zespołu Regionalnego "Wilamowice"?

W roku przyszłym świętować będziemy jubileusz 50 lecia działalności Zespołu Regionalnego w Wilamowicach.

W związku z tą rocznicą, planowane jest wydanie książki prezentującej historię Zespołu, od czasów jeszcze przedwojennych, kiedy to pierwsze grupy taneczne, pod kierunkiem pana Eugeniusza Bilczewskiego rozpoczynały działalność, poprzez lata Jadwigi Staneckiej twórczyni właściwego Zespołu Regionalnego „Wilamowice”, który pod tą nazwą zadebiutował w roku 1948, czasu jej następcy Józefa Gawlika aż do czasów współczesnych, kontynuacji dawnych tradycji przez zespół „FIL Wilamowice” pod kierunkiem Jolanty Danek.

Aby taka praca powstała niezbędne jest dotarcie do materiału kronikarskiego.

Niestety, w posiadaniu Ośrodka Kultury w Wilamowicach znajduje się wyłącznie III tom Kroniki Zespołu „Wilamowice” napisany przez panią Marię Gawlik. Pozostałe dwa pierwsze tomy gdzieś przepadły. Nie wiemy u kogo znajdują się te materiały prezentujące dokonania Zespołu, świadczące o jego historii i jako takie, będące niewątpliwie własnością Zespołu Regionalnego i ludzi, którzy go tworzyli dawniej i dziś.

Książka, która ma powstać udostępni historię zespołu wszystkim. Czy powstanie, zależy wyłącznie od tego, czy odnajdą się dawne kroniki. Kto pomoże je odnaleźć?

A.N.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 28.11.97